

# Przemysłowiec

TYGODNIK POPULARNY DLA SPRAW TECHNIKI PRZEMYSŁU

Prenumerata wynosi:  
 w Niemczech:  
 miesięcznie... K 1 20  
 kwartalnie... 3 50  
 rocznie... 14 —  
 w Królestwie polskiem:  
 kwartalnie... M 3 50  
 rocznie... 14 —  
 w Królestwie polskiem:  
 kwartalnie... rubli 2 —  
 rocznie... 7 —



Redakcja i Administracja  
 Lwów, ul. AKADEMICKA 26.

Przedruk z Przemysłowca  
 dozwolony jedynie za  
 podaniem źródła. — —

Wychodzi w każdą  
 sobotę rano.

Ogłoszenie (inseraty)  
 od miejsca wiersza jed-  
 nego szpalu drubnym  
 drukiem (petit) 40 h.

NUMER POJEDYWCZY 40 h.

Prenumeratę przyjmują wszędzie biura dzienników i księgarnie oraz ADMINISTRACJA WŁASNA: „PRZEMYSŁOWCA”, Lwów, AKADEMICKA 26  
 Zastępstwo na Królestwo: Księgarnia E. Wonda i Sp., Warszawa. — Telefon Nr. 806.

\*\*\* \* Redaktor naczelny: Inżynier cywilny Edmund Libański. \* \* \* \* \*

## Do wszystkich firm przemysłowych i handlowych!

Otworzyliśmy nowy dział w piśmie naszym p. t.: „Ruch przemysłowo-handlowy”.

Umieszczać w nim będziemy stale bieżące wiadomości z handlu i przemysłu, odnoszące się do zapotrzebowań firm krajowych i zagranicznych, dostaw, nowych przedsiębiorstw, projektów, zamierzonych budowli, rozpisanych ofert i t. p.

Nawiązaliśmy odpowiednio stosunki z firmami, które od szeregu lat skutecznie prowadzą wywóz produktów przemysłu na zagraniczne rynki zbytu. Weszliśmy również w porozumienie z instytucjami i pismami handlowymi. Służąc z jednej strony rozwojowi produkcji krajowej, dla zbytu pośród konsumentów w kraju; — poprzemy również usiłowania dążące do zbytu poza krajem, umożliwiając konkurencyę wyrobów naszego przemysłu na rynkach zewnętrznych, jak to się dzieje wszędzie.

Upraszamy więc wszystkich interesowanych, by podawali nam swe zapotrzebowania, w kierunku przemysłowym, handlowym lub technicznym, — służąc będziemy informacjami wyczerpującami i mamy nadzieję, iż dział ten przyczyni się w niejednej mierze do nawiązania konkretnych stosunków handlowych między producentami a nabywcami tak na rynkach wewnętrznych jak i zewnętrznych.

Redakcja.

## TREŚĆ: Nr. 43. zawiera następujące artykuły:

1. CZYJA WINA.
2. SPRAWY PRZEMYSŁOWE. Łączność przemysłowa Królestwa i Galicji. — Transport zamrożonego mięsa. — Olejarnictwo jako przemysł drobny. (C. d.)
3. Z PRZEMYSŁU KRÓLESTWA. Wyroby galanterijne z drzewa i eksport ich do cesarstwa.
4. RUCH PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY.
5. SPRAWY TECHNICZNE. Pralnie mechaniczne.
6. KRONIKA TECHNICZNA I PRZEMYSŁOWA. Jarmarki ruchome w pociągach. — Nowa fabryka cementu i dachówek. — Krajowe Ognisko Nauk i Sztuki. — Tow. skcyjne dla wyrobów tkackich i sukienkowych w Łodzi. — Z jarmarku wyrobów krajowych. — Nowe mleczarnie włościańskie. — Wystawa rzemieślnicza w Bydgoszczy. — Poulne zebranie Akademików handlowych we Lwowie.
7. POUCZENIA I PRZEPISY. Odszukanie źródła. — Książka narządowa. (C. d.)
8. PYTANIA I ODPOWIEDZI.
9. GŁOSY Z KRAJU. Przegład próbek i wzorów wyrobów krajowych w Tarnopolu. — Wyroby krajowe a niekiedy kupy.
10. Z RÓŻNYCH DZIEDZIN. Praca a choroby (C. d.)
11. SPRAWY ZAWODOWE KOBIET. Jak wychowywać córki?
12. KORESPONDENCJE REDAKCYI. FEJLETON. Zgon parowego rumaka.

## Czyja wina?

Partactwo, nieudolność, fuszerka, to ulubione określenie stanu naszych rzemiosł, oraz ich przedstawicieli i wykonawców pracy. Sprzedając się z temi określeniami można codziennie, tak w potocznej rozmowie, jak i na łamach pism. Dla uchronienia ludności od niedołężnego wytwórstwa, napisano przestrogi, rad i życzyliwych wskazówek, tak dużo, iż przez samo zastosowanie się do tych nauk,

mógłby już każdy ochronić się od kupna złe zrobionego przedmiotu, a co rzemiosła, to graniczyłyby z artryzmem. Takby być powinno — ale tak nie jest. Dlaczego?

Spółceństwo nasze posiada obfitość ludzi zdrowo i praktycznie radzących, kochających to wszystko co swoje i swojskie, pragnących rozwoju kraju ekonomicznego i dobrobytu, jednym słowem uszlachetnieni pracy... Pomimo przecięt tyłu dobrych chęci, a może tylko pięknych słów... stan opiekany rzemiosł naszych nie może jakoś postąpić na drodze do lepszego. Niezaprzeczenie do tego wiele przyczynia się konserwatyzm, brak odpowiedniego wykształcenia u majstrów starej daty, brak elementarnej nauki u uczniów przyinowanych do rzemiosła; brak wreszcie odpowiednio zamoznych zakładów rzemieślniczych. O właściwą naukę elementarną dla rzemieślnika upomina się społeczeństwo oświecone, upomina się i sam rzemieślnik; co więcej, rzemieślnicy gotowi są do ofiar ze swego mienia i czasu...

Wiele już napisano o szkołach uzupełniających, o kursach i szkołach wieczornych. Młodzież rzemieślnicza chce otrzymywać nagrody konkursowe za zdolność w pracy fachowej, marzy o wystawie nieustającej... Jest to gorączkowe napięcie wyobraźni, marzenie o najdogodniejszych szkołach fachowych, lub techniczno-rzemieślniczych...

Los rzemieślnika jak i rzemiosł jak był tak i jest tymczasem godny pożałowania — bo w miarę wzrostania ludności dziesięćkroć zwiększa się liczba rzemieślników, wzrasta nierównomiernie i nadmierne.

Przestępca pelenolnie, w domu kraju staje się rzemieślnikiem i po wyjściu z więzienia otrzymuje zapomogę pieniężną na prowadzenie warsztatu, aby żył uczciwie.

Moralnie zaniebdane dzieci uczą się rzemiosła. Zbývajúca włościanom rodzina szuka chleba w mieście w rzemiosłach.

Lwowska Fabryka -  
 chemiczna - - - -  
 - - Lwów - - Zamarstynów

„Tlen“

73 Mydła toaletowe:  
 Mydło Imci pana Zabłockiego - -  
 Na-Ja-Ka-Te  
 Japońskie, Wesołodniek piękności

Środki opatrunkowe - - - - -  
 Sole do kąpieli z kwasem węgl.  
 Plastyry angielskie i inne - - - -  
 Altramenty. Ćuma arabska i t. d.

Z fabryki robotnik oddalany otrzymuje świadectwo jako rzemieślnik — i t. d. — i t. d.

Pomimo więc, iż przepisy mówią, że chcąc być rzemieślnikiem, potrzeba odbyć cząstkę nauki i wykonać swe uzdolnienie w Urzędzie zgromadzenia swojego fachu, aby ztamtąd otrzymać list wyzwolniony i książeczkę czeładniczą — posiadamy tysiące rzemieślników „z bożej łaski”.

Taki stan rzeczy wytworzył się z niechęć ściśle określonego prawa „o wolności pracy”, wedle którego wolno każdemu pracować tak jak chce, i zbywać swój wyrób bez przeszkody.

W rzeczywistości przecież stan rzemieślniczy przez współzawodnictwo miał się wydoskonalać, jak to właśnie określają przepisy ustawy rzemieślniczej.

Idea wolności pracy, czyli niewzbudzania zarobkowania ludziom w sposób uznany przez pracującego za najkorzystniejszy dla niego, nie upoważnia żadnego dostarczyciela tej pracy do świadczenia pismem, że wykonawca danej pracy jest wykwalifikowanym fachowcem. A jednak podobne zaświadczenia są obecnie wydawane nie tylko przez fabrykantów i obywateli miejskich i wiejskich, ale i przez techników i inżynierów.

Czy naprawdę nauka rzemiosła jest tak małej wartości? To czemuż za nieudolności, partactwo lub fuszerkę winić rzemieślników? Dać komu świadectwo rzemieślnika, nie wiedząc czy odbył on naukę rzemiosła, jest to samo, co nazwać kogoś doktorem lub adwokatem, za to, że doradził nam lekarstwo skuteczne na jakąś dolegliwość, albo wskazał w jaki sposób popierać sprawę w sądzie, by uniknąć przegania jej.

Wiemy o tem dobrze, iż każdy stan posiada pewne przez prawo określone prerogatywy; również za nadużycia zgrażają ostre czesto kary. Nie wolno więc być lekarzem, budowniczym, inżynierem, aptekarzem i t. d. temu, który nie otrzyma na to stanowisko sankcji prawnej. Dla uzyskania tych przywilejów traci się całe lata z życia na naukę; są one celem zabiegów czesto złożonych ze sportem nakładem kapitału. Istnieją egzamina państwowe i specjalne dla otrzymania patentów — i ci sami, którym tyle lat upływało na naukę, którzy strzegą swojej specjalności od niepowołanych i szarlatanów, z całym spokojem ducha czują się w obowiązku dać fałszywe zaświadczenie każdemu, kto ich o to uniżenie poprosi. A wszak i rzemieślnicy nie stają się wykonawcami rzemiosł bez nauki i egzaminu — i oni mają pewne ograniczenia w pracy i kary za nadużycia zaufania. Prawo nakazuje, by każdy rzemieślnik posiadał książeczkę rzemieślniczą, w której powinien mieć zaświadczone gdzie, ile czasu i u kogo pracował.

Czy to nie krzywdą dla rzeczywistych rzemieślników, czy to nie świadectwo lekko-myślności owych wszystkich pracodawców lub niby to opiekunów ludzkości, wypisujących fałszywe świadectwa przez... dobre serce?

## Sprawy przemysłowe.

### Łączność przemysłowa Królestwa i Galicji.

Ankieta naszego pisma zainteresowała żywo świat przemysłowy Królestwa, wiele

pism przedrukowało ją, dodając swe uwagi a warszawski „Goniec Wieczorny” ogłosił również ankietę od siebie w tej sprawie. W Nr. z 11 lipca podaje to pismo artykuł, który w interesie sprawy pomieszczamy:

#### „W sprawie wywozu do Galicji.”

Doniosłe znaczenie ma ogłoszona przez redakcyę „Gońca” ankietą, tem domoślejsze, że wywołana została w chwili przesilenia przemysłu i handlu.

I dlatego wierzć należy, że nie poskąpi głosu swego w tej tak ważnej sprawie, najwybitniejsi pionierzy naszego przemysłu, a tem samem wskażą nowe drogi dla zbytu naszych fabrykantów, mniej zaradnym wytwórcóm.

W ważnej tej sprawie pragnę wskazać pewien odtam fabrykacyi, jaki się da z latwością wprowadzić na rynki austriackie, angielskie, a nawet niemieckie, a mianowicie galanterję we wszystkich jej odmianach.

Gdy do niedawna jeszcze niemieccy fabrykanci, w omawianej galicji, głównie berliński, norymberscy i gabońscy, byli władcami rynku kupieckiego w całej prawie Rosyi, dzisiaj pod wpływem silnej agitacyi i w zrozumieniu własnego dobra, staraliśmy się wyrugować panoszenie niemieckie, zakładając większe lub mniejsze fabryki krajowe.

Wielki krok naprzód zrobiła Częstochowa, w której w ostatnich latach pieknie rozwinięła się galanterja, zatrudniając kilka tysięcy robotników w kilkunastu większych i kilkudziesięciu mniejszych fabrykach i warsztatach. Już w dzisiejszym stanie rozkwitu śmiało można nazwać Częstochowę matką Norymbergią.

## Zgon parowego rumaka.

Oswiliśmy się dziś do tego stopnia z zadawajęcymi wynalazkami, z postępową komunikacyi, z udogodnieniami życia, tak pewni jesteśmy potęgi ducha ludzkiego, że na twory tego ducha, na „świat stworzony przez człowieka”, pracujący zamiast jego mięśni, zastępujący energię jego fizyczną, potęgującą ją — patrzymy przeważnie tylko ze stanowiska użyteczności.

Nader rzadko przychodzi nam myśl bliższego poznania takiego „żelaznego organizmu”, zastanowienia się nad tem, jak powstał, jak żyje i pracuje, jak ginie — a przecież rzecz to bardzo zajmująca.

Organizm, np. taki jak „lokomotywa” ma także swoje dzieje, podobne dziejom organizmu w przyrodzie: narodziny, życie pełne pracy i różnych przygód, choroby, nieśczęścia, chwile triumfu i zgon naturalny lub nagły.

Gdyby lokomotywa umiała mówić lub pisać, niezmiernie wiele ciekawych rzeczy mogłaby pozostawić w literaturze, spytałby o to palacza lub maszyniste; spytałby takich, którzy przywiązują się do tego potężnego niewolnika ducha ludzkiego, niewolnika pary, zyjącego tylko ogniem i wodą...

Żelazny kolos przychodzi na świat w wielkiej fabryce lokomotywy, przemysł górnicy, hutniczy, metalurgiczny — technolodzy, chemicy, sztab mechaników, monterów,

konstruktorów, inżynierów pracuje wspólnie nad jego doskonaleniem, zwiększeniem wytrzymałości zdrowia i siły dla niezmordowanej przyszłej służby.

Pierwsze próby działości lokomotywy dokonywają się jeszcze w fabryce i tam leżą z pierwszych dziecięcych chorób... niedomagań młodych jeszcze dni...

Po odbytych szczęśliwych jeżdżach próbnych odbiera ją „kolej żelazna”, przychodzi i praktyka życia na głównych liniach komunikacyi.

W tej pracy użytecznej okazuje się, do czego jest zdolna, występują jej indywidualne cechy, bo każda lokomotywa ma swoje specjalne cnoty i wady.

Jedna cwałuje słabiej, druga silniej, a dla objaśnienia dodać trzeba, że pęd smolka parowego nie jest wcale tylko błyskawicznie szybkim toczaniem się kół, cały korpus górny tego organizmu podnosi się i opada, przechyla się na prawo i lewo, ma dążność do zwrotów na jedną lub drugą stronę.

Lokomotywa rzeczywiście „cwałuje”, jakkolwiek ruchy te nie są znaczne i nie odrazu dostrzegalne.

Relsy stalowe krępują te kaprysy parowego rumaka; kaprysy, które przewiduje i oblicza mechanika konstrukcyjna i które rzeczywistie dla lokomotywy są cechą indywidualną. Młody, silny organizm rozpoczyna swe płomienne życie, przebiega na długich wstęgach żelaznych przez stolicę i całe kraje, tam i napowrót — patrzy na niejedną postep

dokola, a wraz z tym postępowm zmniejszają się szanse życia. Coraz silniejsze i szybsze parowozy obmyślają inżynierowie, wysyła fabryka na arenę komunikacyi, „nowe typy” idą do boju dla pokonania przestrzeni, a „typy starsze” idą do służby na liniach ubocznych lub przesuszają organy.

Stare to wymęczone organizmy, zmęczone tak jak człowiek po burzliwym życiu — mają widoki już bardzo smutne. Przedezła im się nieraz życie przez rekonstrukcyę, lokomotywa otrzymuje nowy silniejszy kociol, zużyte koła zastępuje się nowymi i nieraz dumna lokomotywa pospieszna przeobraża się w parowóz dla skromnej, pokornej służby stacyjnej. Czasami obsługuje lokalne linie, na których — jak to mówią — „gdy się człowiekowi spieszy, lepiej iść piechotą... aniżeli jechać”.

Lokomotywa-inwalid jednak i tam wieczne trwać nie może... starość nie radość — przychodzi chwila, że zgrzybiałość daje się coraz bardziej we znaki i rada biegłych konsyliarzy-mechaników, wydaje po dokładnej konsultacyi wyrok: „już do czego... skasować!”

Skasować — to znaczy wyrok egzekucyi na śmierć...

Zgon jaśniejącego, pełnego niegdyś siły kolosa, ma doprawdy coś tragicznego w sobie! Na miejsce stracenia zajeżdża jeszcze może nieraz sama, często jednak transportuje zinną delikwentkę, pozbawioną korby, pełną sił koleżanką do... warsztatów.

**Ciąg dalszy: „Technika w boju o światło“ w numerze następnym.**

I bylibyśmy bezsprzecznie wyszli zwycięsko z tej walki z Niemcami, gdyby nie wojna, która wywołała zastój.

I gdy Niemcy, wyczekując u nas spokoju, zasympuły rynki całej prawie Europy, my stoimo niezradni, czekając szczęśliwszego jutra.

A jednak z łatwością moglibyśmy się dostać na rynki obce, rozszerzając coraz dalej i dalej krąg naszej pracy, gdybyśmy potrafili za przykładem zagranicy, okazać większą przedsiębiorczość i rzutkość. A za możnością znalezienia zbytu, dla wyrobów naszych za granicą przemawia wiele okoliczności. Przedewszystkiem smak i gust artystyczny tak wiele znaczący w gałęzi galanterijnej, następnie taniłość siły roboczej, dalej niskie bardzo cło wywozowe do Austrii i Niemiec, które włącznie z przewozem do granicy, jest tańsze, aniżeli przewóz kolejowy towarów naszych, chociażby tylko do centrum Rosji, jak np. Petersburga i Moskwy.

Z ekonomicznego punktu widzenia należy dołożyć starań dla najszybszego zawiązania stosunków z odbiorcami zagranicznymi. Gdy zagranica przeważnie kupuje towary za gotówkę, t. j. płatnie w ciągu 30 dni od dnia odbioru towaru, i terminia płatności są przez odbiorców strzeżone, u nas rynki są tak zepsute, że o sprzedaży gotówkowej mowy być nawet nie może. Nawet krótsze terminy wekslowe, jak to 3- i 4-miesięczne, są rzadkością.

Przeważnie klienci przysyłają pokrycia, w miesiąc, a nawet później po odbiorze towaru, 6-cio i 8-miesięczne. Często też i weksła klient odmawia, a fabrykant wtedy zmuszony jest oddawać towar na rachunek otwarty.

Tam czekają kat i pomocnicy wermistrza i wprawni ślusarze uzbrojeni w najlepsze narzędzia: młoty, dłuta, klucze, obcegi, pilniki i t. p.

W kilku dniach lokomotywa jest zdemontowana, ruchome żwirawie rozwóz do przeznaczonych miejsc wszystkie jej członki i jeszcze zdrowe i schorzone.

Sekcja dokonana skrupulatnie! a z wielkiej skomplikowanej maszyny, pozostały tylko rury, płyty, śruby, ruszty, obreże, komin, części kody i t. d.; wszystko to częściowo idzie do ponownego użytku, lub też jako stare złomisty sprzedaje się na licytacji...

**Sic transit gloria...** smoka parowego!... Tak ginie lokomotywa bez lez... bez żalu, czasami zjawia się stary maszynista, który w ciągu lat pokochał swój kołos żelazny, którym jeździł może z „dotychczas nie osiągniętej szybkością” — i wywołuje parę słów pogrzebowej mowy, o jej zaletach, o dłaogletniej pracy — wdzięcznych jednak takich była niewiele...

Ginie wieś nawet o istnieniu, chyba, że parowóz miał pech! tak jest. — Pech, jak i człowiek go miewa nieraz w zmienniej losów kole.

Są lokomotywy, które częściej wpadają w katastrofę, *vis major*, karambole, wykołnienie itd., na które fatum się specjalnie zaprzyębia, omijane są przez maszynistów, mielibyśmy, człowiek niechętnie powierza się takiemu żelaznemu rumakowi, na którego

Nic dziwnego, że wobec tak nieuornomowanych warunków płatniczych, nawet najsprytniejszy i przedsiębiorczy fabrykant, rozporządzający skromnym kapitałem, musi wrócić z placu ustąpić, zatraćając najcześnieją całą swój majątek, jaki do przedsiębiorstwa swego włożył. Przyczynia się do tego tchórzliwość naszych kapitalistów, niechęcych poprzez materialnie fabrykantów, ograniczony bardzo kredyt bankowy i wysokie dyskonto.

Z przytoczonych przykładów łatwo osądzić, o wiele przyjemniejszej i możliwszej są dla naszych fabrykantów wyrobów galanterijnych stosunki z zagranicą.

Przypięci tedy należy do pracy, z wiarą we własne siły. Zbadać potrzeby rynków tamtejszych, znaleźć dla siebie zdolnego, z miejscem obznajomionego przedstawiciela, wtajemniczyć go w stan własnej fabryki, dołożyć starań dla zadowolenia odbiorców, wyrabiając towar możliwie najlepszy, nie wzorując się, w tym wypadku, na tandemie niemieckiej, a pomyślny rezultat da się osiągnąć.

W pierwszej chwili, kiedy towary nasze dostaną się na rynki zagraniczne, nastąpi przewrót w całym przemyśle.

Kapitałisi w zrozumieniu własnego dobra, nie postąpią gotówką. Dostawcy materialnych surowych dla większego zbytu uprzednią cenę, dadzą wygodniejsze warunki. Mając wreszcie zbyć zagranicą i nie pozostając w zależności od handlu wewnętrznego, potrafimy korzystnie dla nas unormować stosunki z kupcami miejscowymi. Należy wierzyć, że i banki nasze, ta niezbędna podpora każdego przedsiębiorstwa, uprzedziłyby warunki dyskontowa, a sądzić można, że i zagraniczne instytucje bankowe, chętnieby nawiązały stosunki z fabrykantami.

czyha tajemnicze jakieś nieszczęście... i o tych, po zgonie nawet krąga legendy śród palaczy i maszynistów, i śród tych, którzy niejedno przeszli niebezpieczeństwo konduktorów, hamulczych i t. p. w służbie skrzydlatego koła.

Przypominam sobie jedną taką lokomotywę z czasów, gdy pełniłem służbę ruchu przy kole. — Wszystko było w porządku, machina doskonała, telegrafy, telefony zapewniały bezpieczną, wolną przestrzeń dla jazdy, ruch normalny, żadnych pociągów nadzwyczajnych a jednak?...

A jednak! i maszynista i palacz i reszta służby zęgnali się uroczyście, gdy zbliżał się czas odjazdu i ja mimo skrupulatnej kontroli zwrotnic, telegramów, krzyżowań, doznawałem niemiłego uczucia.

Nie dziwiota! w ciągu kilku miesięcy lokomotywa ta miała w swej biografii jedno znaczniejsze zdarzenie na stacyi, rozbicie muru ogrzewalni, spowodowane wżazdem na fałszywy tor, pęknięcie osi na przestrzeni i przejechanie dwóch istot ludzkich, którym życie śnać było nadto ciężkie.

A rumak parowy był zdrowy i siłny; dysząc pełnią ognia i pary, wyszedł bez szwanku ze wszystkich przejeść, choć ludzi pogięło sporo.

W kilka lat później zginęła wżazdówną śmiercią... pękł jej kocioł przed wżazdem, palacz padł trupem i machina poszła pod sekyję.

Części czas jaki przechodzimy, to najlepsza chwila do opamiętania się. Złączmy się w zbie szeregi. Podajmy sobie wspólnie dłoń, a stanjemy na wysokości zadania.

## Transport zamrożonego mięsa.

Zaopatrywanie wojska w świeże mięso, napotyka niekiedy na nieprzewidywane trudności. Stąd rządy wszystkich państw europejskich od szeregu lat przeprowadzały próby zaopatrywania żołnierzy w świeże a zamrożone mięsa. Rząd francuski stworzył w tym celu osobną komisję, a przewodniczył w tej komisji objął generał *Delambre*. Zadanien tej komisji było przeprowadzenie prób w tym kierunku. Rezultaty tych prób podaje pismo francuskie (*„France militaire”*).

Podczas pierwszej próby wysłano koleją większy transport zamrożonego mięsa do garnizonu wojskowego do południowej Francji. Mimo dość wysokiej temperatury powietrza i długiej drogi, mięso przy spożyciu było zupełnie dobre.

W czasie drugiej próby rozesłano mięso wozami do wojsk, stojących w pobliżu Paryża i zarazem zarządcono czy mięso przesłane przed użyciem umieszczone było przez jeden tydzień w miejscu o średniej temperaturze.

Wreszcie w czasie trzeciej i ostatniej próby wysłała komisja pewną ilość zamrożonego mięsa koleją z Paryża do Nancy. Cały transport tego mięsa umieszczono w magazynie przez 2 dni, w temperaturze — 15° R. Mięso przy spożyciu okazało się zupełnie dobre i smaczne.

Zgton jej uradował potajemnie palaczy i maszynistów... tak, jak nieraz nie po chrześcijańsku radaje śmierć złego człowieka, gdy wielu przezeń cierpił...

Wśród 150 tysięcy lokomotyw, skazanych do lotu i pracy na 100.000 milach relsów, opasujących glob ziemski, niemiernie mała ilość zyskuje historyczną sławę; tylko nazwy niektórych przechowuje się w pamiętonie wiedzy jak „Raketa” Stefensona, jak ~~...~~ zdominujące lokomotywy pospieszne, jak nowe kołosy żelazne, o genialnie pomyslanym organizmie. Ten liczny żelazny proletaryat, karmiony ogniem i wodą dla wykonania pracy oswoobodzającej człowieka, zwalnającej go z pełna czasu i przestrzeni, dla rozkwitu ducha, postępu cywilizacji, ginie bez rozgłosu tak, jak giną cieli, wytrwali pracownicy codzienni, pracownicy ludzie...

Gdy ich zabraknie, wtedy dopiero czujemy, jaka potęga, jaka moc w nich leży i poznajemy, jak niejednokrotnie mgła sławy okrąże znikome bożyszczą.

Zapomniane, z ziemią zrównane mogły kryją szczątki wielu... wielu najzasłuższych, płomienie życia i ruchu nie troszcza się o to, porwijają świat naprzód! — a w każdej dziedzinie pracy, w której królują duch-człowiek, rozlega się zawsze zwycięski okrzyk triumfującego postępu *le roi est mort, vive le roi!*

Edmund Libański.

Wszystkie to trzy próby wykazały do widnie, że zamrożone mięso można bezpiecznie wysyłać do wojska, gdy przybrywa ono na ćwiczeniach, a dostarczanie żywego bydła jest połączone z trudnościami i wielkimi kosztami.

Komisja ta opracowała także, jakie oszczędności przy użyciu tego środka dostarczania mięsa można poczynić. Oto wóz prowantowy, z zaprzęgiem jednego konia może zabrać 1500 porcji mięsa, które odpowiadają 5—6 sztukom wołów, 10—15 sztukom świń i 33 sztukom baranów. Wóz transportowy z zaprzęgiem dwóch koni zabiera 2500 porcji mięsa, równających się 5—6 sztukom wołów, 25—30 sztukom świń i 56 sztukom baranów, wóz transportowy o czterech koniach zabiera 3400 porcji mięsa, które równają się 8—9 sztukom wołów, 30—40 sztukom świń, 80—90 sztukom baranów, specjalny wagon do przesyłki zamrożonego mięsa zawiera 20.000—26.000 porcji mięsa, które znaczą tyle, co 37 sztuk wołów, 230—250 sztuk świń, 370 sztuk baranów, wreszcie zwykły wagon kolejowy kryty zabiera 33.000 porcji mięsa, które równają się 67 sztukom wołów, 330 sztukom świń, 670 sztukom baranów.

Transport tak znacznej ilości bydła przez wielkiego personelu potrzebowałby wielkiego trudu i zwinności. Najdłuższą drogę jakoby mogła odbyć łódź tego bydła, wynosiliby dziennie załadunek 30 km., którą to drogę mięso zamrożone przesłane koleją odbywa w jednej godzinie.

Konserwowanie mięsa przez zamrażanie ma jeszcze to wysoce, że mięso staje łatwo strawne. Mięso zamrożone, jak długo jest w takim stanie nie może się zepsuć, gdyż mikroby przy nader niskiej temperaturze nie mogą się rozwijać, rozwijają się one dopiero wówczas, gdy zamrożone mięso rozmarznie się, dlatego mięso zamrożone musi być bezwzględnie spożyte, skoro roztał.

## Olejarnictwo jako przemysł drobny.

(Ciąg dalszy)

Nadmienić też należy, iż w olejarniach tu opisywanych zbyt silnie przegrzewają mąkę, wskutek czego olej nabiera właściwego ciemnego koloru i mławo-słodkiego zapachu. Jakkolwiek takiego oleju właściciele chętnie do potraw używają, jednakowoż do celów technicznych, gdzie potrzebny jest olej rafinowany (oczyszczony), mniej dobrze się nadaje, ponieważ trudniej jest oczyścić niż olej otrzymany ze słabo nagrzanego mąki.

Z drugiej strony niezaprzeczone jest, że silne ogrzewanie mąki powiększa wydajność oleju z rzepaku np. i przy słabych prasach śrubnych otrzymuje się prawie tyle oleju, ile przy silnych prasach hydraulicznych (około 35 — 36%). Dla tego też silne ogrzewanie, gdzie chodzi jedynie o olej używany do potraw jest korzystnie zastosowane.

Do takich parników wchodziły zwykle 20—25 funtów mąki linaej lub rzepakowej.

Z ogrzanej jednak mąki wyrabiają albo jeden albo trzy makuchy, stosownie do miejscowych zwyczajów. W tym celu rozspiera się płótno, nasypuje na środek mąkę i rozwinięszy róg, kładzie pod prasę. Najczęściej używane są zwykłe prasy śrubowe, urządzone w sposób następujący: żelazna śruba średnicy 150 mm osadzona jest w dużej belce, podtrzymywanej przez cztery w ziemię white słupy. Śruba na dolnym końcu ma kształt kuli, w której znajdują się odpowiednie otwory (oczy) do nasadzania drągów, którymi się śruba kręci, u spodu kuli przymocowywa się tafa prostokątna żelazna, która właściwie przedstawia powierzchnię tłoczącą. Między słupami prasy znajduje się tak zw. garnek, t. j. prostokątne wyźłobienie, odpowiadające swymi rozmiarami wielkości makucha, wyrobione w wielkim kłocu drewnianym. Z pod kłoca przeprowadzona jest rurka, która olej spływa do stojącego poniżej naczynia.

Tłoczenie zaś odbywa się w ten sposób: po umieszczeniu makucha, lub jak w niektórych miejscach nazywają, kolacza (gub. Grodzieńska) pod prasę i przykręciu go grubą blachą, a następnie odrobionym kłociem drzewa prasę się opuszcza i kręci krótkim drągami. Po kilku obrotach, gdy prasa lekko tylko ciśnię, wszadza się w wyżej opisane oczy drąg dość długi (5—6 łokci) i dwóch robotników kręci nim prasę. Za każdym obrotem prasy drąg się wyjmuję i kładzie na nowe oczy — wszystko to trwa około 5 minut. Następnie przez 10 minut zostawia się prasę w spokoju, w którym to czasie olej osącza się z makucha, potem tenże się wyjmuję. Makuch taki wazy około 16 funtów, jeżeli do parnika włożono mąki linaej funtów 20. Dla mąki rzepakowej wydajność oleju jest większa, przyczem tłoczą rzepak zwykłe dwa razy. W tym celu makuchy rzepakowe rozbijają wt. zw. kopance, t. j. wielkim drewnianym żłobie; przy rozdrabnianiu i rozrabianiu makuchów, dodają cokolwiek wody.

Tak urządzone olejarnie znajdują się na Litwie, oraz w gubernii Piotrowskiej i Lubelskiej. Czasem zamiast pras śrubowych używają pras klinowych, których urządzenie dla swej oryginalności zasługuje na uwagę. Makuchy uformowane jak powyżej, pokrywają blachą lub kłociem drzewa, lecz na nim spoczywają dwa duże drewniane kliny, położone powierzchniami skośnymi na sobie. Kliny te oprócz tego osadzone są stale końcami swymi w odpowiednich wyźłobieniach słupów, zamkniętych u góry klinów, tak, że wbijając klin górny, tenże tylko wtył pousnąc się może, jeżeli klin dolny na dół się spusci; im więc silniej wtył będzie klin górny, tem dolny silniej ciśnię na swą podstawę — i to jest zasada owęj prasy klinowej. Wbijanie zaś kłosa górnego uskutecznia się przez wielki młot drewniany. Na jednej z krokwi dachu zawieszona jest duża belka, a na jej końcu umieszczony grubo obrobiony kłoc drzewa o średnicy 80 cm i długi 1 m. Belka ta ma ruchy wahadłowe, nadane jej przez dwóch robotników. Robotnicy unoszą za rączki ów młot do góry i puszczają swo-

bodnie. Uderzenia są nadzwyczaj silne i wstrząsają całym budynkiem.

Powyżej opisane olejarnie ręczne nie dostarczają produktu na handel; naprzód z tego powodu, że właściciele ich nie mają po większej części odpowiedniego obrotowego kapitału, powtóre, iż przy przytoczonej manipulacji mogą z zyskiem produkować jedynie olej do potraw, w czem także licznych znajdują konkurentów, ponieważ nietylko osady i miasteczka, lecz nawet niektóre wsie mają swoje olejarnie. W Kazimierzu nad Wisłą np. znajdują się dwie olejarnie ręczne, urządzone na sposób wyżej opisany. W czasie adwentu i wielkiego postu zawałone są robotą. Wówczas zyski dzienne są bardzo znaczne. Tak np. w jednej z nich od garnca, czyli, jak tam nazywają „załogę“ pobierają 5 kop. za wytłoczenie oleju. Ponieważ zaś w olejarni tej przerobić można około 120 garncy, zysk więc brutto właściciela wynosi 6 rs. Dwaj robotnicy pracujący w olejarni pobierają od właścicieli po groszu od załogi, czyli razem 1 rs. 20 k.

Ponieważ maszynowy ogólnie nie kosztują więcej nad 150 do 250 rs., a miejsca wymagają mało, do czego nawet część mieszkalnej izby częstokroć wystarcza — pozostaje więc właścicielowi 4 rs. 80 kop na umorzenie kosztów na maszyny wyłożonych, oraz na zyski.

(C. d. n.)

## Z przemysłu Królestwa.

### Wyroby galanteryjne z drzewa i eksport ich do cesarstwa.

Królestwo Polskie z roku na rok wzmagają się przemysłowo. Co rok powstają nowe fabryki i zakłady przemysłowe, które zbywają swe wyroby na wewnętrznym rynekach Królestwa, lub wywożą je do Cesarstwa. Nowe fabryki dają zajęcie wielom ludziom szukającym pracy, spory jednak procent chcących pracować zmuszony jest do krótszej lub dłuższej bezczynności. Odbija się to ujemnie na dobrobycie całego społeczeństwa i nie pozostaje bez ujemnego również wpływu na rozwój jego etyczny. Niejedna słabego charakteru jednostka, nie mogąc naradzić zdobyć utrzymania pracą, staje się, pod wpływem złego przykładu, w otchłań metów społecznych.

W tych warunkach każde nowe źródło zarobku dla klas pracujących ma dodatnie znaczenie; zarówno ekonomiczne, jak i społeczne.

Zadaniem niniejszej pracy będzie zwrócenie uwagi na pewną gałąź przemysłu, z powodzeniem rozwijającą się w innych krajach, a leżącą odlegliem u nas.

Chcemy mianowicie rozpatrzyć możliwość produkowania w Królestwie na szerszą skalę wyrobów galanteryjnych z drzewa zarówno na własną naszą potrzebę, jak i na wywóz do Cesarstwa.

**koleje polne,  
koleje lasowe,  
koleje linowe,  
koleje elektryczne,**



**Fabryka kolejek waskatorowych  
ORENSTEIN i KOPPEL  
Lwów, Akademicka 8.**



**koleje drogorzędne  
koleje dojazdowe,  
koleje przęsłane,  
lokomotywy, wagony.**

Przed rozpatrzeniem Śródków, które mogłyby postawić omawianą gałąź przemysłu na pożądanym stopniu rozwoju, wypadnie nam zastanowić się, czy Królestwo posiada odpowiednią ilość uzdolnionych pracowników, materiały surowe i czy można wogóle liczyć na nasze rynki zbytu i rynki w Cesarstwie?

Zacniemy od pracowników.

Codziennie niemal zjawiskiem na przycypalych ulkach Warszawy są kobiety w godzinami caemi wystające na bruku obok małych stołków, lub też trzymające w ręku parę półcełek lub innych w tym rodzaju drobiazgów na sprzedaż. Czasem roznoszą one drewniane podstawki do kwiatów, czasem inne jeszcze drobiazgi. Ten fakt charakterystyczny, że sprzedają wyliczonych drobiazgów zajmują się przeważnie kobiety, i drugi, że zwykle sprzedawane wyroby noszą piętno dość starannej roboty ręcznej, świadczy, że sprzedawczynie to są żony, matka lub siostry, sprzedające wyroby mężów, synów lub braci, zajętych dzień cały przy swym skromnym warsztacie i nie mających oderwać się od pracy, dającej skąpe utrzymanie całej rodzinie.

Mani wiele nadmiar staroży, nie znajdujących stalego zajęcia. Widzimy zarazem, że przy braku organizacji w handlu stosunek sprzedawcy do nabywcy układa się do tego stopnia anormalnie, że sprzedawca poszukuje nabywcy na bruku ulicznym, zaniebując (mówimy o kobietach) dom i obowiązki rodzinne. Smutne.

Zdarzają się fakty jeszcze smutniejsze.

Widziałem raz o zmirota izraelitę w siłę wieku niosącego kilka półcełek, wieszadeł i żardinerek drewnianych na sprzedaż. Odmiwiłem. W odpowiedzi usłyszałem wypowiedzianą z płaczem prośbę „to daj mi parę kilka kopiejek na chleb dla moich dzieci — o rana nie sprzedadłem”. Wróciłem do domu z półcełką i z natrętą myślą w głowie, że sprzedawca, szukający klientów na ulicy, nie zawsze, nawet po całodziennym szukaniu może ich znaleźć, i wtedy, zagnany dotądową potrzebą, musi prosić o jałmużnę.

Podnieśmy się na wyższy stopień poprzedniego szczebla drabiny społecznej.

My, handlowcy, mamy obecnie całe szeregi nietykko krolewów, lecz i krolezank. „Krolezanki” zajmują miejsca gorzej płatne, wymagające żmudnej pracy. Kasyerki, siedzące po 12 godzin przy kasie sklepowej, buchalterki, niewiele mające do czynienia z buchalterką, ale dodające, odejmujące, mnożące i dzielące przez dzień cały, panny, przepisyujące na maszynach, wszystkie to jednym słowem pracownice kantowero, to nie „handlowcy” z zawodu, lecz ofiary braku pracy, więcej dla nich odpowiedniej.

„Uczyłam się wypalać na drzewie, opowiadała mi jedna z nich, ale po skończonej nauce prawie nie mogłam zarobić, ojciec wyrobił mi posadę kasyerki i teraz mam przynajmniej 15 rubli miesięcznie”. To dopiero jedna strona medalu. Przyjrzyjmy się drugiej.

W jasno oświetlonych oknach warszawskich magazynów widzieć można zgrabne półcełki, ozdobione rysunkiem, wypalaniem lub

snycerską robotą, małoćki ładnie sekretaryzki do segregowania listów, biblioteczki składane, biurka z niezliczoną ilością szufladek, przegródek i skrytek, etazerki ruchome, bardzo wygodne w użyciu; w domach znanych miłe wpadają w oko ozdobne drewniane pudełeczka do piór i do marek pocztowych, szkatułki do papieru listowego i t. p. fraszki.

Na zapytanie nasze kupy odpowiada nam, że półki ozdobione wypalaniem deseniem lub snycerszczyzną pochodzą z Turyni, Dolnego Śląska lub Francji, male politurowane sekretaryzki z Wiednia, rozbitane biblioteczki, biurka i ruchome etazerki aż z Ameryki.

Drobiazgi, zdobące biurka i szcany naszych znanych zostały przez nich przywiezione z Niemiec, Szwajcarii, Francji, czasem z Zakopanego lub Kryniei.

Dlaczego stosunki ekonomiczne układają się u nas tak smutnie, że musimy patrzeć na ulicy na drżące od zimna kobiety, cały dzień zajęte sprzedażą paru drobiazgów?

Dlaczego stosunki te doprowadzają czasem ubożego pracownika do bolesnej prośby o „kilka kopiejek na chleb dla dzieci”? Dlaczego młode dziewczęta, nauczywszy się jakiegoś ręcznego zajęcia, muszą poszukiwać miejsce Kasyerek lub „buchalterek” i nadmierną konkurencją obniża sobie już i tak szczupłe uposażenie? Dlaczego wreszcie, wobec tego wszystkiego, istnieją elegancie magazynów z wyrobami zagranicznymi?

Odpowiedź na te wszystkie pytania nie jest trudną.

Nie znalazł się dotąd u nas pomysły przedsiębiorca, któryby stanął na czele dotąd wydziedziczonych pracowników i zorganizował produkcję i zbył wyliczonych wyżej wyrobów.

Wprowadzenie do tej gałęzi przemysłu maszyn pozwoliłoby na tańszą produkcję wyrobów galanterijnych, praca zaś ręczna znalazłaby zastosowanie przy ich ozdabianiu.

(C. d. n.)

## Ruch przemysł.-handlowy

**W rubryce tej pomieszczyamy: Zapotrzebowania firm, dostawy i projektowane przedsiębiorstwa, budowlę i t. p., dalej poszukiwane i oferowane zastępstwa tak w przemyśle jak i w handlu.**

### Zapotrzebowania :

**Przemysł tekstylny.** Agencja czynna od lat dziesięć na rynkach Kopenhagi poszukuje następujących towarów: materye bawelniane, materye na ubrania i okrycia, żywność, materye na meble, płótna, koszuła, blazy, oraz wyrobów trykotowych wszelkiego rodzaju.

**Przemysł żelazny.** Agencja w Medyolanie poszukuje zastępstwa firmy mogącej dostarczyć kopy i sierpy (uprasza o cenki).

**Przemysł skórzany.** Firma wyprawiająca skóry na wierzchy i podszwy, może mieć odbyt przez agencję w Beyroucie, która poszukuje zastępstwa tych produktów.

**Przybory do pisania** wszelkiego rodzaju (papier, ołówki, pióra, słomiany, laki t. p.)

zakupi zaraz eksportowa firma wiedeńska, której agent objędzia stale wachód.

**Dla wywozu** urządza wystawę próbek w szelkich wyrobów przemysłowych tryesteńska firma eksportowa. Odpowiednio ugrupowane próbki wedle gałęzi będą wysłane do Ameryki Południowej.

**Blizszych informacji udzieli z największą gotowością redakcja „Przemysłowca”.**

## Sprawy techniczne.

### Pralnie mechaniczne.

W praktykowanych obecnie sposobach prania bielizny praca mechaniczna coraz więcej zastępuje ręce praczek i powiedzić można, że niemal cały świat cywilizowany, w szczególności zaś mieszkający miast amerykańskich, noszą bieliznę praną i prasowaną maszynami rozmaitego systemu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę tak zwaną bieliznę cienką — którą oddajemy do prania tylko zręcznym i praktycznym praczkom — to przekonamy się, że i ich sposób prania nie dorównywa praniu mechanicznemu.

Prasowanie bielizny żelazem, gramem przy pomocy elektryczności, a nie jak dawniej w piecykach, przedstawia jeden z najnowszych wynalazków w tym kierunku. Zauważono, że przy prasowaniu bielizny żelazami, zmieniając prawe z każdą minutą — traci się bezużytecznie połowę potrzebnego na to czasu, który przy zastosowaniu żelaza elektrycznego skraca się o połowę.

Pralnie mechaniczne przyjmują odpowiedniość nawet i w tym wypadku, kiedy przy praniu bielizny w innych warunkach, uciec się wypada do pomocy środków chemicznych (np. chlorok), a to dlatego, że przyrządy mechaniczne do prania doprowadzone są do takiej doskonałości, iż o użyciu przy nich jakichkolwiek chemikali nie może być mowy.

Szybki postęp ulepszenia sposobu mechanicznego prania bielizny usprawiedliwia wielką ilość rozmaitych przyrządów w tym celu wynalezionych i stosowanych w pralniach na szeroka już skale.

Pralnie wykonywa się za pomocą przyrządu, składającego się z dwóch cylindrów metalowych, lub drewnianych, pomieszczonej jeden wewnątrz drugiego; bieliznę kładzie się do cylindra wewnętrznego, podziurkowanego niewielkimi otworami na całej swej powierzchni. Do tegoż cylindra kładzie się mydło sproszkowane lub w stanie płynnym — i za pomocą odpowiedniego krana połączonego ze zbiornikiem, napuszcza się wody gorącej lub pary. Cylinder ten bez przerwy obraca się w jedną i drugą stronę, woda przemywa bieliznę i zmywa brud. Następnie troche się ją wyznyma, płucze dwa do trzech razy w gorącej lub zimnej wodzie i w miarę potrzeby farbkuje — a następnie wyjmuje z aparatu.

**Chylewski, Hruby i Sp.**

dawniej Władysław Niemceksza

Biuro techniczne i zakład instalac.

WE LWOWIE

Kopernika 15a, II p.

Projektujemy i wykonujemy: Ogrzewania centralne, wentylacje wodociąg i kanalizacyjną rurową, łaźnie, łazienki, wierceń studziń i ustawianie pomp. Pralnie i szusznarstwo mechaniczne. (Oświetlenie patentowanym nafflmem światłem żarowym „Znicz” w miejscowościach nie posiadających gazowni.)

Z kolei, bielizna wyprana przechodzi przez tak zwaną wyznaczaczkę odśrodkową. Przyrząd ten funkcjonuje tak skutecznie, że bieliznę otrzymujemy zupełnie suchą, do tego stopnia, iż w zwykłych warunkach byłoby potrzeba suszyć ją na słońcu przez parę godzin. Wyznaczaczka ta formą swoją przypomina beczkę, składającą się z dwóch naczyń prawie kulistych, żelaznego i miedzianego. Miedziane na całej swej powierzchni podziurkowane, jest pomieszczone w żelaznem i obraca się z predkością kilku tysięcy obrotów na minutę. Bieliznę kładą do naczyzna miedzianego; woda siłą odśrodkową wydobywa się z bielizny i ścieka do dołu. Nadmienić tu wypada, że sposób ten jest praktyczniejszy od wyznaczańki pomiędzy dwoma wałami rozgrzanymi.

Po uskuteczeniu tej czynności, bieliznę prasują. Prasowanie wykonywa się również przy pomocy specjalnych przyrządów, rozmaitego kształtu. Niektóre gatunki bielizny przed prasowaniem potrzeba krochmalizować; w tym celu przyrząd spełnia tę czynność równie łatwo jak przedkro, gdyż bielizna znajduje się w rozcieńczonym krochmalu przez kilka zaledwie minut. Bieliznę taką jak koszulę, gorsę, kołnierzyki, mankiety i t. p. przetrzymują w krochmalu dłużej, dla większego nakrochmalenia. Przyrząd ten jest budowy bardzo prostej.

Pralnie, które biorą bieliznę grubszą, mogą się obejść bez przyrządu do krochmalenia, gdyż zwracając stronomu tylko bieliznę wypraną, nieprzeprasowaną. Często też małe gospodarstwa miejskie, mające na uwadze oszczędność, posyłają bieliznę do pralni mechanicznej tylko do prania, a krochmalia i prasują w domu.

Do ostatecznego wyschnięcia bielizny posiadają pralnie odpowiednie pomieszczenie, w którym znajdują się urządzenia, ustawione w szeregi obracające się w miarę potrzeby na walcach. Temperatura w tych ubiegających bywa przeważnie tak wysoka, że przebywanie tam człowieka jest niezdolne, a nawet niebezpieczne. To też, aby mieć możliwość łatwiejszego dostępu dla wieszania i zdejmowania bielizny — zastosowane są na zewnątrz inne urządzenia.

Prócz powyżej wymienionych, pralnie posiadają i przyrządy do skrapiania bielizny przed prasowaniem.

Aparaty do prasowania bielizny są rozmaite i są wiecej złożonej budowy niż poprzednie; bo też prawie netylko do różnych gatunków, ale i do każdej części bielizny zastosowane są inne aparaty.

W wielu pralniach tylko cienką bieliznę prasują rękami, inne zaś gatunki mechanicznie — między dwoma cylindrami maszyny; robota dokonująca się tak dokładnie, że trudno znaleźć różnicę pomiędzy np. kołnierzykiem prasowanym ręcznie, czy też sposobem mechanicznym. Specjalne aparaty prasują oddzielnie wszystkie części koszul, jak: gorsy, rekawy, mankiety i t. p. i w takiej samej kolumnie jest uprasowana w takim formie, że wykonanie całej roboty ręcznej, wymagałoby wydoskonalonej i praktycznej pracownicy.

Mechaniczne prasowanie okazało się praktyczniejsze dla bielizny grubszej, jak: posze-

wek, prześcieradeł, ręczników, chustek i t. p., gdyż wiele roboty wykonywa się przy niem w stosunkowo bardzo krótkim czasie.

Przyrządy zastosowane do prasowania są różnej formy, począynając od takich, których cylindry są długie na 7 do 9 stóp (używane w pralniach miejskich). Bieliznę z takich przyrządów otrzymuje się netylko wyprasowaną, lecz złożoną, gotową do natychmiastowego odesłania jej właścicielowi.

W końcu dodać trzeba, iż urządzenia mechaniczne do wykonywania wszelkiej roboty w pralniach stanowią obecnie oddzielny gałęz przemysłu i handlu i budowane są przez wiele fabrykantów, zapelniających swem ogłoszeniami setki i tysiące wierszy, w różnych katalogach i czasopiśmiech.

(Ga. Rz.)

## Chronika techn. i przem.

### Jarmarki ruchome w pociągach.

Sejeka rzemieślnicza warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania rz. przemysłu i handlu przed niedawnym czasem podjęła projekt p. Adamiaka, dotyczący ruchomych jarmarków, któreby przewożone od miasta do miasta zaspakajały potrzeby miejscowej ludności.

Cała trudność wykonania tego projektu leżała w urządzeniu specjalnych, służących do przewożenia z miejsca na miejsce namiotów.

Obecnie do ponowienia projektu przycynia się jak donoszą pisma rosyjskie, ministrem komunikacji, które zatwierdziło projekt jarmarków pociągów, objeżdżających niektóre stacje i zatrzymujących się na każdej pewien czas.

W celu eksploatacy tego pomysłu — jak się dowiadujemy — tworzy się w Petersburgu Towarzystwo, złożone z kupców i przemysłowców.

### Nowa fabryka cementu i dachówek.

W płowie drogi pomiędzy miasteczkiem Nizimowem a Monasterzyskami, leży wioska Komarówka, stanowiąca niegdyś integralną część dóbr Uście Zielone, które były własnością senatora Bąkowskiego, a następnie hr. Komornickich. Zaścianek Komarówka był sobie przed 15 laty ciotką, zapadłą wioską, a dziś w tam życie i ruchliwość jak w ul. P. Józef Wolgner, terażniejszy właściciel Komarówki, były kapitan wojsk austriackich, nabawiwszy tę wioskę, założył zastr. w początkach fabrykę wapna, która produkuje rocznie zw. 1200 wagonów najlepsz. drobnicy i jakości wapna, które poszukiwane jest w całej Galicyi i na Bukowinie ze względu na dobroć produktów i na punktualność i sumiennosc dostawową. Wapienik ten połączony jest torem kolejowym z główną linią rzeczoną powyż kole gdzie ma przysianek, pocztę i telegraf w miejscu. W fabryce tej zajętych jest zw. 200 robotników. Obecnie buduje p. Wolgner fabrykę cementu i dachówek. Przedsiębiorczość, energia i pomysłowość p. Wolgnera, zasługują na uznanie.

### Krajowe Ognisko Nauczycielskie,

które jako jeden z celów swoich przyjęło poparcie przemysłu krajowego w zakresie s. 1200 wagonów najlepsz. drobnicy i jakości wapna, które poszukiwane jest w całej Galicyi i na Bukowinie ze względu na dobroć produktów i na punktualność i sumiennosc dostawową. Wapienik ten połączony jest torem kolejowym z główną linią rzeczoną powyż kole gdzie ma przysianek, pocztę i telegraf w miejscu. W fabryce tej zajętych jest zw. 200 robotników. Obecnie buduje p. Wolgner fabrykę cementu i dachówek. Przedsiębiorczość, energia i pomysłowość p. Wolgnera, zasługują na uznanie.

\*Hasło nauczycielskie. Pierwszy numer wyjdzie 1 sierpnia 1904. (Adres redakcyi i administracyi Lwów, Akademicka 23.)

### Towarzystwo akcyjne dla wyrobów włócznych i sukieniczych w Łańcucie.

W czwartek 14. bm. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego takiego w Łańcucie.

Ze sprawozdania Rady zawiadowczej za rok ubiegły wymiujemy następujące charakterystyczne dane i cyfry:

Kapitał akcyjny wynosił 200.000 koron. Prócz tego operuje Towarzystwo 165.000 koron obcego kapitału.

Towarzystwo istnieje jako akcyjne 4 lata i odpisało w tym czasie na amortyzacyę kwotę 15.000 koron.

W ubiegłym roku administracyjnym wzrósł zbył towarów o 33 proc.

Operując się na ciągłym wzroście zbytu uchwalono jednogłośnie podwyższyć kapitał akcyjny z 200.000 koron na 500.000 koron i rozszerzyć znacznie fabrykę.

Czysty zysk roku ostatniego wynosił 24.677 koron, a więc dwa razy tyle, ile w roku ubiegłym, wyplacono 60 procent dywidendy.

### Z jarmarku wyrobów krajowych.

Pomiędzy wyrobami krajowymi na jarmarku można było oglądać ładownie pokojowe tanie i praktyczne firmy włoskiej Feliksa Książkiewicza, która od kilku lat wyrób tego artykułu rozwija z powodzeniem, wyrugowała z handlu tutejszego lodownie dreźdenskie i zagraniczne. Obecnie zdobywa poważny eksport na Wschód. Oprócz lodowni, chłodników w wystawiła ta firma patentowane wanny z picami do ogrzewania wody. Piece te są to silnie budowane kotły z paleniskami umieszczonemi wewnątrz, a wykonanymi z miedzi. Konstrukcyja jest pojędyńcza i praktyczną a piece te mogą być użyte i w pralniach do ogrzewania karmy dla bydła i w wielu innych celach przemysłowych.

Piec taki opalany drzewem lub węglem rozgrzewa wodę bardzo szybko.

### Nowe mleczarnie włociańskie

złożono w Rodatyczach (pow. gródceki) i w Łackiem szlacheckiem (pow. t. macki), ta ostatnia mleczarnia otrzymała od Wydziału Krajowego pożyczkę na 3 pr. 4000 kor.

### Wystawa rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Wystawa trwać będzie od 15 bm. do 15 sierpnia r. b. Blizszych wiadomości o wystawie zasięgnąć można zwracając się wprost do Izby rzemieślniczej z Bydgoszczy „Handwerkammer“ z Bromberg. — Dyrekcya kolei bydgoskiej ogłasza, że za przesyłkę frachtową z powrotem nie się nie płaci, jeżeli wystawa wykaże się świadectwem komitetu wystawy, że przedmioty były wystawione i niesprzedane i jeżeli odesie je najpóźniej w 4 tygodnie po zamknięciu wystawy.

### Poufne zebranie Akademików handlowych w Lwowie.

W dniu 13. b. m. odbyło się poufne zebranie absolwentów c. k. Akademii handlowej w Lwowie ze współdziałaniem absolwentów innych Akademii, na którym postanowiono zawiązanie „Towarzystwa absolwentów „Akademii handlowych“ z siedzibą w Lwowie, celem obrony interesów zawodowych, jakoteż zogniskowania życia towarzyskiego i popierania handlu i przemysłu krajowego.

Uchwalono statuty, a tymczasowemu zarządowi — składającemu się z pp. Al. Lewickiego kupca, Tadeusza Kistryna, sekretarza c. k. Akademii handlowej Mich. Glińskiego i rzęd. Gal. Kasy Oszczyński, Oskara Baslewego i Emila Hupertera, absolwentów c. k. Akad. handl. — poruczono przedłożenie ich c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia

Eventualnych wyjaśnień udziela, jakoteż przyjmuje zgłoszenia na członków p. Emil Hupert, Lwów, ul. Zyblikiewicza 1. 36 piśmie, lub ustnie codziennie między 4 a 5 popoł.

## Pouczenia i przepisy.

### Odszukiwanie źródeł.

Oznaki istnienia wewnątrz ziemi ukrytych źródeł mogą być wrolarctwa Rzecz przysta, iż najpewniejsze wyniki przy tam data badania ziemne, niekiedy jednak i sposoby praktyczne zasługują na uwzględnienie, tam zwłaszcza, gdzie przeprowadzenie odpowiednich badań ziemnych byłoby zbyt kosztownym. Jeden z takich praktycznych sposobów, dający dość pewne rezultaty, podajemy poniżej. Jest to powszechnie znana rzecz, że z ziemi zwilżonej deszczem w porze letniej zwykła się na drugi dzień w kilka godzin po zejściu słońca wybić migoceca w promieniach słońca para, skutkiem różnicy temperatury, jaka zachodzi między ułatniająca się wilgocią ziemi, a oświetleniem promieniami słonecznymi. Jeśli zjawisko takie następuje w czasie, kiedy ziemia jest wszędzie jednolitą przemokłą deszczami, to parowanie wilgoci i charakterystyczne migocecie, wskutek załamania promieni słonecznych, odbywa się na całej powierzchni. Czas ten jest też dla naszych spróższeh korzystnym. Wybrać należy tylko pogodne poranki, po trwających już przez kilka dni gościach, a więc wtedy, gdy ziemia wszędzie na powierzchni dostatecznie obściana. W czasie takim ustawniwszy się bokiem do słońca należy pilnie rozglądać się, czy w którym miejscu nie wydobycia się migoceca para wodna z ziemi. Znalazszy takie miejsce możemy być pewni, że tam znajduje się wody podziemnej i to w niewielkiej głębokości. Jeśli woda znajduje się głębiej, a zwłaszcza, gdy grunt jest przeytem trudno przepuszczalnym, wtedy nie daje się spróżnie przapuzaczać. Wtedy nie daje się spróżnie przapuzaczać, lecz tylko migocecie się, falujące w promieniach słonecznych powietrze, skutkiem pewnego napięcia spowodowanego różnicą chłodniejszej niż innych miejsc temperatury wilgoci, wydobywającej się z pewnego pasu ziemi, z przepływającym tamże źródłami. Zjawisko takie jest zwłaszcza widoczne tuż nad ziemią; przedmioty dalsze za takim miejscem mają kontury jakby pogięte i falujące. W razie odszukania takiego miejsca nie pozostaje ni innego, jak dokładne oznaczenie jego. Dlatego celu poszukiwaczy źródeł powinni mieć promienicą zaparowanego w teczki, krótkimi polca obstarwić granice miejsca spróższego zjawiska powietrznego, aby następnie oznaczyć środkowy punkt i w tym, jeśli to pod innymi względami jest dogodnym, wyliczyć dokładne kopanie, będąc pewnym znalezienia wody. Jest to postępowanie bardzo proste i łatwe, nie wymaga umiejętności geologicznych i znawstwa niektórych roślin, charakterystycznych dla miejsc wilgotnych, jakim nieraz posługują się poszukiwacze źródeł. („Tygod. Roln.”).

### Risziąka narzędziowca.\*

(Ciąg dalszy)

(Celem oswożenia naszego języka z nazw różnorodnych narzędzi, które wzięte wprost z niemieckiego i przekrecone nader są często używane, pomieszczyamy dla wszystkich przemysłowców, techników i rzemieślników „KSIĄŻKĘ NARZĘDZIOWĄ”, ułożoną staraniem Technicznej Sekcji Łódzkiej.)

kołosa polne,  
kołosa lasowe,  
kołosa linowe,  
kołosa elektryczne,



### V. NARZĘDZIA BEDNARSKIE, CIESIELSKIE, KOŁODZIEJSKIE I STOLARSKIE).

Pilowca żelazka (łaśma) Sageblatt  
Podważnik Bodenzieher  
Sągnica Bretzug  
Sikiery: podcięzka Handaxt  
          cieślica Smissaxt  
          przysiek Queraxt  
          cieśak prosty Déchsel gerader  
          „ krzywy „ krummer  
Strag (sąbik) Zugsmesser  
Skrabaczka Zick Klinge  
Świdry: kretak Schreckenbohrer  
          śednik Centrumbohr  
          zwojnik Spirahlohr  
          kopien Parallelohr •  
          łyżak Löffelbohr  
          piastak Stellmacherbohr  
          gwóździak Nagelbohr  
          krząk Kurbelbohr  
Świdrowa korb (krąza) Bohrkurbel  
Świdrowe żelazka Böhreisen  
Tęgory: podcięzki Handbeil  
          obcios (skleut) Breibeil  
Układnica Wageschleite  
Ukiesnica zwyczajna Schmiege  
          „ pionowa Lothschmiege  
          „ podwójna Doppelschmiege  
          „ pozioma Fusschmiege  
          „ łcowa Wagenschmiege  
Ułatwiacz Szczawak  
Węgielcica prosta Winkelmass  
          „ uciowska Gehrmass (C. d. n.)

## Pytania i odpowiedzi.

### Pytania.

#### Pytanie 226.

Czy magnesy w maszynach magneto-elektrycznych podlegają rozmagnezowaniu wskutek częstego używania?

Na jaki czas wystarczą jeden element elektryczny, który jest bez przerw zamknięty (w celach alarmowych), jeżeli powierzchnia płyty cynkowej wynosi 1 dm<sup>2</sup> zaś grubość 1 cm.

#### Pytanie 227.

Proszę uprzejmie o podanie adresu fabryk grzebiem od najtańszych do najdroższych, szpilek druczonych do włosań, skórzanych paluszków, papierosnic, tytonierek, nici z marką „Waga” i marką T. P. N., szpilek, sznurków do trzewików, nici szwalcich szarych i złotych, tutek lodan i t. p.

#### Pytanie 228.

Która z firm krajowych (w Galicyi i Królestwie) dostarczą kilka tysięcy marek płacniczych mosiężnych lub z innego metalu?

Oferaty i wzory przyjmujcie Kółko Rolnicze w Posadzie Olchowskiej kolo Sanoka, które poda też bliższe wyjaśnienia.

### Odpowiedzi.

#### Odpowiedź na pytanie 221.

Słoniarnia opakowania na flaszki (słomianki) wytwarza fabryka Aleksandra Brodkiwicza w Tarnobrzegu oraz Markusa Enda w Grybowie.

#### Odpowiedź na pytanie 223.

Zwykłe szczytki ryżowe wytwarzają: aparowa fabryka szczytek Zwierzyniec-Kraków, w Tarnobrzegu, P. Schlüssel, oraz liczniszczytkarce w kraju.

\*) Upraszamy fachowców o nadsyłanie nam uwag, gdyby uważali pewno wyrazy za niewłaściwe.

Fabryka kolei waskotorowy h  
**ORENSTEIN i KOPPEL**  
Lwów, ul. Akademicka 1. O.

## Głosy z kraju.

### Przegląd próbek i wzorów wyrobów krajowych w Tarnopolu.

Przy sposobności festynu na dochód Ochrońki urządziła „Pomoc przemysłowa” w Tarnopolu w sobotę dnia 2. brn. w parku miejskim małą wystawkę próbek i wzorów wyrobów krajowych, która wśród licznych uczestników zabawy wzbudziła żywe zainteresowanie.

Scenę teatru letniego przy głównej alei ogrodowej otoczył pięknymi kilimami z fabryki kilimów pani Pauliny Mandlowej, tudzież z innych źródeł dostarczonymi przez bazar krajowy pani Wandy Żurawskiej. Dach nad sceną ułożono przewieszony z dachówek, pochodzących z fabryki Samuela Feudnana w Tarnopolu (na Zarudziu).

Wystawa dostarczała przeglądu różnorodnych wyrobów krajowych, z których wyszczególnić należy następujące:

Z fabryki wyrobów kamionkowych Lewińskiego wystawiono były dzbanki etruskie, kafe piecowe, statronki, tacy kamionkowe i t. p. Podobne artykuły były też z fabryki Horoszkiewicza w Stanisławowie. Dalej wystawiono zabawki dzidzinie z Jaworowa, mydła fabryki Tien we Lwowie i Bracha w Tarnowie, wyroby porcelanowe z fabryki fil. Banku hipotecznego w Krakowie, guziki niciane Pomocy przemysłowej kobiet we Lwowie, próbki sukna fabryki łańcuchowej Łankoszewskiej i Zajączka, zapalki fabryk krajowych i. Lipschützowa w Bolesławiu, Struju i Skolem.

Wpadła w oko piramidka flaszek atramentu z pięknymi etykietkami z fabryki krajowej atramentu A. Lowensohna w Tarnopolu, wśród których był też atrament z fabryki Tien. Lowensohn wystawił atrament różnego gatunku i koloru w szczególności także atrament do kopiewania, atrament jego wyrobu ma być wedle zdanias używających bardzo dobry, nie pozostawia osady, nie psuje piór, a kosztuje 50% taniej od wyrobów innych fabryk.

Podnieść należy jeszcze wyroby tarnopolskiej kupałarni Triefa (na Zarudziu), która przesyła 6 stopów różnego gatunku mąki hreczanej i krup.

Bardzo ładne i gustowne były kałtany hafowane w stylu zakopzańskim pani Silkowej roboty domowej, które dekoratywnie uzupełniały wystawkę.

Naturalnie, że szczerpła ilość wystawionych wyrobów krajowych ani w części nie może dać obrazu obecnej wytwórczości krajowej, — mimo to nie należy lekcewazić znaczenia takiego przeglądu tychże, choćy w małym zakresie. Ma on wielkie znaczenie informacyjne, przyzwyczajają publiczność do widoku tychże produktów, przypomnia jej hasło uprzemysłowienia kraju i zachęca coraz szersze warstwy do żądania po sklepach towarów krajowych. Dlatego też powinna tuższą Pomoc przemysłowa uzupełniwszy jeszcze swój zbiór artykułów i próbek stanowczo urządzić całą wystawę, która pod względem informacyjnym i zachęty więcej dziela, aniżeli setki i tysiące odczew.  
Pađolanina.

### Wyroby krajowe — a niekierzy kupcy.

Niekierzy kupcy w miasteczkach powińcowianalnych i miejscowościach klimatycznych i kapielowych wykorzystują obecną dażność do popierania przemysłu rodzimego i za wyroby krajowe każą sobie płacić niemożliwo

kołosa drugorzędne,  
kołosa dojazdowe,  
kołosa przonośne,  
lokomotywy, wagony.



wysokie ceny. Mamy już kilka dowodów na to, że kupcy ci przy towarach krajowych wcale nie sezonowych, policzali sobie tytułem zysków 150%, wyśnając kupującą publiczność, że towar jest drogi, bo krajowy. Gdy w pewnej miejscowości, jeden z kupców wprowadził w sklepie swoim wyrobę jednej z firm krajowych i sprzedawał je po cenach niskich, dolizające zysk, który mu się słuszenie należał, kilku innych kupców, którzy poprzednio sprzedawali ten sam towar krajowy, wprowadzili w handlach swych towary firm obcych konkurencyjnych i sprzedają je obecnie znów po cenach słonych, wyśnając kupującą publiczność, iż nie utrzymują u siebie towaru krajowego, bo towar jest wprowadzany tani, ale lichy.

Postępowanie takie zasługują na nagietowanie. Na razie poprzestajemy na przestrzeżeniu kupującej publiczności przed tem wprost niesumieinnem postępowaniem tych kilku nastu kupców, w przyszłości jednak nie będziemy się wahać podać ich nazwisk do publicznej wiadomości.

*Biurow reklamo.*

### Szan. Redakcyo!

Czyniąc żądanie poparcia przemysłu w naszym kraju, złożyliśmy u siebie fabrykę miechów rozmaitego gatunku, które dotychczas z fabryk zagranicznych i wiedeńskich sprowadzaliśmy.

Materiały jak: skóry, drzewa i t. p. do sprządzania miechów, używamy wyłącznie krajowych i zatrudniamy również naszych robotników, a przytem zapewniamy, że moje wyroby osiągną pierwszeństwo za względu na najlepszą jakość materiałów, jakoteż silne i trwałe wykonanie, i wyjeżdżamy w kraju naszym niesłychany rozgłos i popyt, — dlatego też proszę najuprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, które jest w kraju pierwszym tego rodzaju.

Zapraszam P. T. Właścicieli ziemskich, Gospodarzy, Rzemieślników i Publiczność prywatną do zwiedzenia moich bogato zaopatrzonej magazynów w rozmaite maszyny i narzędzia, oraz pracowni, celem przekonania się, że tylko najlepsze i najnowsze towary sprowadzam i używam tylko materiałów najlepszej jakości.

Z poważaniem  
Marek Feuerstein.  
Lwów (Gródecka 3.)

## Z różnych dziedzin.

STANISŁAW KRAUZ.

### Praca a choroba.

(Ciąg dalszy).

Jeszcze gorzej rzecz się przedstawia w t. zw. przemysie domowym. Przeżyta ta już forma produkcji, zwalczona przez wielki przemysł fabryczny, lecz skutkiem różnych warunków trzyma się jeszcze uparcie w wielu miejscach. Tu ustaje niestety wszelka interwencyja państwa i dzieją się też niesłychane rzeczy, fatalne warunki zdrowotne tu panują. Najczęściej rzecz się tak ma, że w jednej i tej samej izbie sypia, gotuje i pracuje kilka osób.

Hygiena przemysłowa wymaga podciągnięcia i przemysłu drobnego i domowego pod nadzór inspekcji sanitarnej i jest to bardzo ważnym zadaniem na dzisiaj. Tenbar-dziej potrzebna jest kontrola sanitarna nad domowym przemysłem, że w nim najgorzej występuje wyzysk dzieci, nieraz przez sa-

mych rodziców, nocna praca kobiet i dzieci itp. najczęściej przekroczenia higieny.

Nie dosyć wymagać, by lokal, w którym odbywa się praca, był obszerny, musi, być on utrzymany w czystości, wentylowany i dostatecznie oświetlony. Sprawa wentylacji warsztatów jest bardzo ważną dla całej higieny przemysłowej, różne systemy są stosowane, zależnie od miejscowych warunków i od rodzaju produkcji, lecz w opis tego zapuszczać się tu nie mogę. Zaznaczę tylko że pierwszym warunkiem jest otwieranie okien w lecie, zakładanie blaszanych, dobrze funkcjonujących wentylatorów na zimę, zwilżanie podłóg przed zamiataniem itp.

To ostatnie żądanie ma niezmiernie ważne znaczenie w sprawie wyżywiania się kurzu, który kryje w sobie miliardy chorobotwórczych ustrojów, bakterii różnych chorób zarazliwych i w ten sposób grozi ogromnym niebezpieczeństwem. Mówię tu o kurzu zwyczajnym, ponieważ takim zajmuje się ogólna higiena przemysłowa; prócz tego każdy prawie zawód ma swoje właściwy gatunek kurzu, mniej lub więcej groźny dla zdrowia. Powiem tu tylko tyle, że statystyka wykazuje więcej chorób różnych, szczególnie zaś płucnych w tych zawodach, gdzie wywiązuje się więcej kurzu. Dla przykładu przytoczę parę cyfr, zebranych przez jednego z inspektorów fabrycznych w Wiedniu pana Jehlogo:

Podczas gdy rzeźników np. na choroby dróg oddechowych choruje 10 proc., ogrodników 3.5 szcztolkarzy choruje aż 8.13 proc., kapeluszników 8.61 proc., kamieniarzy 9.13 proc. a murarzy i pomocników murarskich aż 16.5 proc.

Do postulatów ogólnej części higieny przemysłowej, należy też żądanie ograniczenia pracy nocnej w ogóle, a pracy nocnej kobiet i dzieci w szczególności. Nocna praca wyczerpuje niezmiernie organizm, a dla kobiet i dzieci — jest wprost zabójczą. Chociaż istnieją przepisy prawne co do pracy nocnej kobiet i dzieci, lecz przepisy te są niedostateczne i często bywają przekraczane bezkarnie. Pod tym względem bywają dziś ogromnie trudne sytuacje. Co zrobiliby np. czYTELNIKU w takim wypadku: oto główne źródło dochodów dla rodziny, składającej się z chorej matki i młodszego rodzeństwa stanowi praca nocna w fabryce zaledwie czternaścieletniej dziewczyny. Właściciel fabryczki obchodzi prawo, ma tanią robotnicę, a przyjmując ją z miłą dobroczyńcy, bo przecież niewolno, lecz z czegoś ma żyć cała rodzina!

Zaznaczę tu przy sposobności ciekawe zjawisko. Oto garstka emancypantek z przesłanego okresu rozwoju sprawy kobiecej (działo się to w Danii) podniosła w ubiegłym roku gwałt z powodu ograniczeń pracy kobiet, twierząc, że z punktu widzenia zupełnej równości nie powinno być żadnych przepisów specjalnie dla kobiet! Na szczęście spóźniony ten głos zagłuszyły kobiety rozumne, które wiedzą, że ograniczenia tego rodzaju nie zaprowadzają się dla ograniczenia swobody kobiety, lecz dla ochrony zdrowia jej ścisłe związanej ze zdrowiem przyszłych pokoleń (C. d. n.).

## Sprawy zawodowe kobiet.

### Jak wychowywać córki?\*)

Doświadczenie jest najlepszą mistrzynią teoryi.

Zajęty tak trudną do rozwiązania sprawą wykształcenia córek, udałem się razu pewnego do jednego z moich przyjaciół, praktycznego filozofa, który sam wychowuje swe dzieci na w. Zastąpił go przechadzający się po ogrodzie z hrabią de B..., młodemu człowiekiem lat około dwudziestu, ośmiu z natury swego umysłu nieprzyjacielem wszelkiej idei reformy, okazującym w mówieniu żartobliwe zaniedbanie i ten powierzchowny rozsądek, który tak często bywa brany za rozum. Rozmowa na przedmiot, który mnie głównie interesował i właśnie zaczęliśmy mówić o niedostateczności prywatnego i nieości publicznego wykształcenia dziewcząt, gdy wtem na zakręcie aisle dał się słyszeć głos wołający: »Ojczel! ojczel! \*Moi przyjaciele! rzekł nasz gospodarz śmiejąc się, — przedewszystkiem ważne są sprawy; córka mnie wola — idę do niej. Rzeczywiście wstał, przyskoczył jej i badając z której strony dochodził głosu.

Nagle szelest liści i szybko zbliżając się kroki zapowiedziały przybycie nowego gościa. Wreszcie najniższe galezie tworzące jak gdyby salon zielony, rozsunęły się i lekko wyszczerniła do nas wysoka, młoda panienka, lat czternaście i zawołała:

»Chodźcie ojczel... Wyraz zatrzymał się na jej ustach, spłoszony naszym widokiem. Dochodziła właśnie do tej doby, która w życiu kobiet oddziela dzieciństwo od młodości, doby dla nich przykrej, gdyż wtedy męzyczni zaczynają je z szacunkiem witać, a tam samem kłopotat. To też przybyła zmieszana cokolwiek raptownem wściewem, stanęła milcząc pośród nas, gdy tymczasem ojczel (tacy ojcowie są duma) szczęśliwy, że ją widzi tak pięknią i że ją ukazał, nie spieszył się wcale z wypowiedzeniem jej z kłopotu. Nakoniec rzekł: »Czegoś chciałaś odemnie, mój ty dziecisku! — Niczego mój ojczel. Spodobałem się tej odpowiedzi, więc dlatego, że niczego nie chciałaś, przybiegłaś tu tak prędko, że jeszcze nie możesz schwycić oddechu. Po cóż więc przyszłaś? — Mój ojczel, odrzekła, uspokoiwszy się natychmiast, jak w ogóle wszystkie panienki, których nie uczył kłopotania, — przychodzę z zapytaniem od matki, jaką mam zrobić odległość pomiędzy Saturnem a Uranusem. Znajdziesz wypisaną rachunek w moim gabinecie, około globusa. »Idź moje dziecko». Panienka odezła. Mój przyjacielu, rzekł zdziwiony hrabia, dlaczego Pańska córka przychodziła się pytać o odległość pomiędzy Saturnem a Uranusem?

Gospodarz (śmiejąc się) ażeby się dowiedzieć!..

Hrabia. Zapewne, lecz na cóż?

Gospodarz. Dlatego, ażeby ustawić na tarasie w ścisłych rozmiarach swój mały układ świata.

\*) Ernest Legouve: »Dzieje moralne kobiet».



Hrabia. Jaktó, własny układ świata? Gospodarz. Czyż panu nie opowiadałem o tym moim wynalazku? Jestem z niego bardzo dumny. Kiedy objaśniałem córkę z pierwszemi zasadami astronomii...

Hrabia. Pańska córka zna astronomię?

Gospodarz. Bynajmniej, nie zna — uczy się jej, przechodzący dopiero kurs pierwszy, lecz jutro zaczniemy drugi. Kiedy już mniej więcej poznała zasady, ażeby ich nie zapomiała, pomyślałem o ustawieniu na tarasie...

Hrabia. Pan chyba żartujesz? Cóż pan chceś ażeby córka pańska robiła z astronomią?

Gospodarz. To samo co się robi ze wszystkimi naukami; co się robi z historią, fizyką i chemią.

Hrabia. Może nauczyć pan ją także i chemii?

Gospodarz. Dlaczego nie?

Hrabia. Brakowałoby tylko nauczyć łaciny.

Gospodarz. Zaczęła — i rozumie już mowę, której słucha co niedzieli w kościele.

Hrabia. Uczy się łaciny! i będzie umiała po łacinie?

Gospodarz. Ożył wszystkie młode panny nie uczą się języka włoskiego i angielskiego?

Hrabia. Zupełnie co innego, to są języki żyjące...

Gospodarz. A więc?

Hrabia. To zupełnie co innego. Niewiem dlaczego, ale to jest jasne. Zresztą po angielsku się mówi, po włosku się śpiewa ale język martwy, język szkolnych pedantów. Jaktó, ta zachwycająca panienna, będzie konjugowała, deklinowała, powtarzała one straszne słowa na ire i are, które stworzyły już tylu głupców? Jak z tych pięknych ust wychodzić będą infinitywy i supina! Czy pan nie uważasz, że psujesz jedno z najwytworniejszych dzieł natury? Pożegnaj się z jej naturalnością, z jej niewieściom charakterem. Dlaczego kobieta jest zachwycająca? Dla tego, że nie rozumna.

C. d. n.

## Korespondencya Redakcyi.

WP. Z... we lwowie. P. Wojciech Okliejewicz otworzył w Zahutynie pracownię wyrobu stylisk do wszelkiego rodzaju młotów etc. i dostarcza je w każdej ilości dla fabryk. Pierwszym i głównym odbiorcą jest fabryka wagonów i maszyn w Sanoku. — Dotychczas sprowadzano styliska od I. Mullera w Mikułowicach (Niklasdorf) na Śląsku austriackim.

Wszelkich wyjaśnień udziela, jak również i oferty przyjmuje p. I. Górski w Posadzie Olchowickiej koło Sanoka.

WP. Reasent w Przemysku. Obecnie odbędą się dwie wystawy wyrobów krajowych; — w Myślenicach nastąpi otwarcie 10-dniowej wystawy 30. bm., zaś w październiku otworzą większą wystawę metalową, na której reprezentowany będzie przemysł tytu metalowy.

WP. b. Ineflowa w Rozdole. Odpowiedź damy później.

WP. hahata w Woli Dobroszańskej. Żądane broszury, są obecnie w opracowie — nadesłamy później.

WP. Dzwalecki i Jeziorański w Warszawie. Dziękujemy serdecznie za cenne wskazówki.

zupelna racya, będzie to z początku trochę trudno, ale mamy nadzieję, że ta rubryka rozwinię się z korzyścią dla ruchu przemysłowego Królestwa i Galicyi.

Prasimy bardzo i nadal o cennie uwagi WP. nów. Niemogliby WP. nowie zasiłać nas także? List wysyłamy, korektę zgłoszenia już wysłaliśmy. WP. Inz. Gerań w Krakowie. W Wiedniu istnieje Towarzystwo elektrotechników Elek. Ver. ein Wieden i Niebelungengasse 7. — Przepisy dla instalacji elektrycznych są wydane i można je nabyć w każdej większej księgarni.

WP. R. Ruczyński w Kluczy w. s. Maszyn elektrycznych do dojenia krów żądna z firm nie posiada na składzie, gdyż niedawno zostały wynaleziono. O ile WP. an referowaliby na takie urządzenie, proszę się zwrócić do firmy Sokolnicki i Wiśniewski biuro elektrotechniczne w Lwów, Akademicka.

Inżynierowie ci podadzą wszelkie wyjaśnienia i kosztorysy.

## Komplety „Przemysłowca“

z poprzednich kwartałów są do nabycia. (od Nr-u 15 do 26 włącznie — kwartał I-szy 1904.)

Prócz bogatej treści w działach kroniki, wynalazków, pytań i odpowiedzi, pouczeń i przepisów; pomieszczone są większe ilustrowane artykuły w sprawach żywnych techniki i przemysłu jako to:

Organizacya i zarząd przedsiębiorstw (Inż. E. Hanswald, prof. Politechniki).

O użytkowaniu sił wodnych w przemyśle (S. O.).

Uwzględnione skarby (Inż. Dr. Blauth, docent Politechniki).

Reki ma w Anglii B. Jedrzejowski).

Eksploatacya i zbyt węgla krajowego (Inż. M. Turcki).

Stow. do wynalazców (Inż. K. Ossowski, kierownik międzynarodowego biura patentowego).

O zastosowaniu maszyn rolniczych w gospodarstwie (Prof. S. Pawlik).

Zużytkowanie śmieci miejskich na opał (D. Iwanowski).

Czy mamy kupców w kraju? (W. Reper).

Handel i jego prawidłowy rozwój (W. Reper).

Centrala elektryczna w Krakowie (Insp. F. Bartonc).

Specyalizacya w przemyśle metalowym (Inż. E. Zielenińska).

Żegluga śródlądowa (Inż. M. Ryczyński).

Drzewa krajowe i sposoby ich użytkowania w przemyśle.

Zagadnienia widzenia na odległość (Inż. Prof. Rawicz).

Szkoly rzemieślnicze dla kobiet (Dr. F. Nossig).

Kobiety w zawodzie kupieckim (Dr. F. Nossig).

Artyzm w rzemleństwie (St. Womala) — I t p.

(od Nr-u 26 do 40 włącznie — kwartał II-gi 1904.)

Technika maszynowa tej cywilizacyjnej postępy i zadania. (Inż. B. Biegeleisen).

Zużytkowanie sił wodnych w przemyśle. (Inż. O. S.)

Zużytkowanie drzewa w kierunku chemicznym. Inż. M. Matzke).

Producent podróbek i kupiec (W. Reper).

Towary i pielęgnowanie ich. (W. Reper).

Przemysłowe gospodarstwa kobiece. (Marya Karcewska).

O stowarzyszeniach spółczywców. (W. Medrecki).

O ustanowieniu wynalazków. Wystawa spirytusowa we Wiedniu. (Inż. St. Szeliąg).

Międzynarodowe poparzenie technicznego zastosowania spirytusu.

Falszowanie olejów roślinnych (Bronisław Kosłowski).

Wodopęd Niagara i jego znaczenie w elektrotechnice i przemyśle. (Inż. Bopucki).

Lokomotywa porowa na 130 km w godzinie. Przemysł a kredyt handlowy. (H. Weiss).

Związek-kredyty wiejskiego z miejskim. Pięta dyma węgla.

Przemysł a handel w Łodzi (Stefan Górski).

Urządzenie warsztatów stolarskich. (Inż. M. T.).

Kongres spirytusowy. (Dr. M. Stępowski).

Przemysł krolestwa a rynki galicyjskie. (Gorski).

Przewóz kłęczaków parow. (L. Koszko).

Owocarnostwo krajowe.

O jarmarku wyrobów krajowych (K. Mokłowski).

Poszczególne komplety wysłała się za pobraniem 3½ korony franko.

Ola kwartaly razem 6 koron.

W odcinku bogato ilustrowane popularne feletony z postępów techniki i przemysłu.

Administracya „Przemysłowca“.

## OGŁOSZENIA

**Sto** klisz do sprzedania z różnorodnych działów za umiarkowaną cenę (autotypie i cynkografie).

Wiadomość w Administr. „Przemysłowca“.

**Ważne dla Rodziców i pp. Studentów.**

Książki szkolne do wszystkich zakładów naukowych i dzieła klasyczne sprzedaje najtaniej antykwarna i księgarnia

**I. M. STANDA.**

Lwów, ul. Baterego 22.

Mickiewicza, komp. opraw. Kor. 2. Słowacki, wyd. prof. Parfylla. Kor. 250.

Rok zał. 1869. — Najwyższe odznaczenia z wystawy.

**Mieczystaw biczkendorf**

Lwów, ulica Żulińskiego 4.

Pierwsza fabryka powozów pędzona elektromotorem.

**Kocioł parowy** miedziany 3 m<sup>2</sup> (na gazownie).

**Piec żelazny** (z opalaniem z kurytarza) używane tanio do sprzedania. — Wiadomość w administracyi „Przemysłowca“.

**Garwolińska, Tabińska i Bobrowska w Jarczcu**

wyroby pończoszarskie, guńki, serdaki tylko ze sukna krajowego.

Zamówienia przyjmują:

Tabińska, Lwów, Piekarska 44.

**Browar w Tarnowie zakupi**

zaz. 5—6 wagonów siodu jasnego, próbniki 1000-gramowe z podaniem warunków dostawy pod adresem „Browar Tarnów“.

**Korzystne kupno majątków ziemskich.**

Mam mniejsze i większe majątki w Galicyi na Bukowinie i Węgrzech do sprzedania z gorzelnią, lasem lub bez. Tylko samonabywcy raczą podać warunki i bliższe szczegóły pod „Korzystne Kupno“ w administracyi „Przemysłowca“.

**Antoni Hurysz i Sp.** właściciele kamieniołomów

w Zaściancu, poczta Baworów; stacya kolei: Ostrów-Berezowica, polecają: materyał pierwszorzędnej jakości na cokoły, flary, kwadry, schody, płyty; na najdelikatniejsze wyroby rzeźbiarskie i ozdoby architektoniczne; słupy kilometrowe, kostki brukowe, szuter drogowy.

Ceny najumiarkowańsze, warunki najdogodniejsze.

Próbki złożone w Redakcyi „Przemysłowca“.

Informacyi bliższych podaje Administracya „Przemysłowca“.



# OŁÓWKI KRAJOWE

Dość modna  
wszędzie.

Towarzystwa akcyjnego **St. Majewski i Syn**

Główne zastępstwo na Galicyę w krajowym Związku Przemysłowym: Lwów, Chorażczyzna 17.

## Feliks Książkiewicz

we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 18-20.

### Pracownia wyrobów metalowych

urządzeń kąpielowych, wanien, klozetów, umywań, tuszy i ornamentów architektonicznych.

#### LAKIEROWANIE

Jest  
orzeczone  
lub  
jasno-ciemne.



Wyrób krajowy! Specjalność! Wyrób krajowy!

## Mydło mleczne

- - TOALETOWE (nietonące) - -

nadzwyczaj trwałe i delikatne (w różnych zapachach)  
sztuka 30 halerczy.

Zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą — odprowadzającym rabat.

Adres: **Stefan Janko (Koszary p. Rudki).**

## Hygieniczne tutki „Primus“

z węgla preparowaną chem. „Optimus“, usuwającą istotnie nikotynę z dymu tytoniowego, co odnośnie badania chemicznie stwierdzili, wyrabiane z oryginalnej bibułki francuskiej »ABADIE« i egipskiej są ostatnim wyrazem wysiłku na polu higieny palenia. Do nabycia w fabryce tutek „PRIMUS“ Lwów ul. Mickiewicza 2. 50

## Pracownia powozów i wózków

BOCHEŃSKIEGO  
w NOWYM SĄCZU

poszukuje

zdołnego kowala i stelmacha powozowego na stałe miejsce. Każdę wydzierżawi mistrzowi kwalifikacjom

## Patenty

na wynalazki wyjedynwa

**inż. Kazimierz Ossowski**

Biuro patentowe:

32 BERLIN, Postdammerstrasse 3.  
PETERSBURG, Woznienskijskij prosp. 3.

## Krajowa szkoła garncarska w Kolomyi.

Rok szkolny w kraj. Szkole garncarskiej w Kolomyi rozpocznie się dnia 1. września b. r.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończony 13. rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego.
2. Ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w m trykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować „do Dyrektora kraj. Szkoły garncarskiej w Kolomyi. Przy szkole znajduje się internat, w którym całe utrzymanie kosztuje 16 K, miesięcznie. Uczniowie ubodzy a prowadzący się wzorowo i robiący dobre postępy mogą być częściowo lub w całości uwolnieni od powyższej opłaty. Uczeń pragnący być przyjęty do internatu winien wyznaczyć to w podaniu i oświadczyć czy i ile może opłacać za utrzymanie. Przyjęty do internatu winien postarać się o własną pościel.

## Metody inżynier

pracował w przemyśle technologicznym, poszukuje posady w odpowiednim zakładzie przemysłowym. (Wiadomość dla B. N. w „Przemysłowcu“).

## MASARNIA

Franciszka Ichniowskiiego

WE LWOWIE

ul. Bałowego 1. 4 obok W-go Soleckiego

83 poleca

## Szynki

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

wszelkie inne wędliny

niezrównanej jakości

również wielki zapas smalcu i słoniny.

## Bardzo

zdolny mechanik, egzaminowany maszynista, obznajomiony dokładnie z oświetleniem elektrycznym, dobry rysownik, władający językiem polskim, ruskim, czeskim, niemieckim, długoletni samoistny maszynista w cukrowni Tłumackiej, z powodu zwinięcia tejże fabryki, poszukuje posady wermistrza, lub maszynisty w fabryce maszyn, cukrowni w Galicyi lub Królestwie. Zgłoszenia przyjmuje Fr. Tuzinkiewicz mechanik w cukrowni w Tłumacku.



Józef Flamm, Lwów

ul. Grodccka 1. 39.

## Skład maszyn i narzędzi rolniczych

ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

kas ogniowatych, sikawek pożarnych, pomp studziennych i budowlanych.

# Wiedeński Bank Związkowy

## Filia we Lwowie

Kapitał statystyczny:  
K 50.000.000

Fundusze rezerwowane:  
K 29.027.428.13

LWÓW

we własnym gmachu  
przy ulicy

Jagiellońskiej 1. 3.

Tel. nr 67 Dyrektora  
Tel. nr 368 Kantor  
wymiany

Zakład centralny:  
WIEDEN.  
FILIE: Aussig n/L.  
Berno, Budapest,  
Czerniowce, Grac,  
Przediołów, W. Neu-  
stadt i St. Pölten.  
12 kantorów wymia-  
ny i kas depozyto-  
wych we Wiedniu.

Złatwia wszelkie interesa bankowe, oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 36 proc. kąsiężności wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.

Ekontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki na podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagran. **Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe**, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechołuje papiery wartościowe i zarządza nimi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Filia czuwanie nad interesami klientów.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgłębionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

**Znajdzie natychmiast umieszczenie** kawaler w średnim wieku do zarządu młynem i fabryką płyt słomianych w Galicji. Wyjaśnienie bliższe w „Przemysłowcu”.

**Pomocnik handlowy** w kantory i z-bawek dziecięcych, młody (lat 20) zdolny, pracowity i rzetelny, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w większym mieście.

Wiadomość w administracji „Przemysłowca” dla S. L.

**Najtańsza siła motoryczna**  
40 **50% oszczędności.**

Oryginalne szwedzkie  
**Motory i lokomobile**  
„AVANCE”



pedzone benzyną, naftą, spirytem lub kerosyną dostarczają

**Chylewski, Kruby i Ska**  
Biuro techniczne i Zakład instalacyjny  
Adr. tel.: Chylewski, Lwów.  
Lwów, ul. Kopernika l. 15 a.

**Dla amatorów fotografii!**

Do nabycia tanio

**Stereoskopowy znakomity**  
**Aparat fotograficzny - -**  
**Steinhalla**

magazynowy na 12 klisz 9/18 z matówką i kasetką, ze statywem lub bez.

Bliższa wiadomość w Admin. Przemysłowca.

**Inż. A. Elliot i chemik Dr. M. Ellienfeld**  
**— Biuro patentowe**  
**Berlin NW6 — Marienstrasse 28.**  
**Patenty** na wszystkie kraje i ochrony wzorów wyrabia się jak najszybciej. 8

**Potrzebni są** — sielmach i kowal powozowy w Samborze. Wiadomość w stow. przemysłowców w Samborze.

**Pracownia powozów** w Samborze Bocheńskiego w Nowym Sączu wykonuje powozy, wózki i szory według najnowszych wzorów. Skład również używanych powozów.

**Maszyniści do gnomu** i młotarni prężnie zarz. Pierwszeństwo ma zarządem ekonomicznym i młynarzem. — Zarząd dóbr Łachodów p. Podhajczył pod Lwowem.

## Specjalny skład LINOLEUM i CERAT

Lwów, ul. Sykstuska l. 2.

Polna wyroby LINDLEOWE (korkowe) jako to: Chodniki do biur i pokoi jadalnych, dywany pod stoly, przedziółki przed umywalki, Obrusy na stoly, Pasy (tiscblefery) na stoly, Konsola, Kredens i tp. Ceraty na stoly kuchenne, na obie strony do użycia.

**SPECYALNOŚCI:** Na ceracie ręcznie malowane pasy (serwaty podłuzne), tabielki na tapecie i szalki, szozółkarki i t. p. — Wyklatanie ciałych przestrzeli gładkiem linoleum lub deseniowem.

SPECYALNY CENNIK NA ŻĄDANIE.

43

## Sokolnicki & Wiśniewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE

Akademicka 18.

LWÓW.

Telefon Nr. 665.  
Adres dla depezy: Grom, Lwów.

Pierwsze większe krajowe przedsiębiorstwo robót elektrotechnicznych.

W roku 1903 zainstalowano we Lwowie przeszło 2500 lamp żarowych.

Projekty, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

**Poszukuje zajęcia** buchaltera i praktyka administracyjną i biurową — władającego językiem polskim, ruskim i niemieckim — pisze na maszynie. Wiadomość dla S. K. w Administracji „Przemysłowca”.

czelmem lepszego rozmińnięcia własnych wyrobów metalowych w kraju przyszkolonego do RENOMOWANEJ FIRMY i handlu tychże wyrobów z kilkunastocennym kapitałem. Zgłoszenia przyjmuje: ADMINISTRACJA „PRZEMYSŁOWCA”.

**Maryan Rąwski** inżynier dla budowy maszyn Lwów, Jagiellońska 7. Urządza młyn, tartaki, gorzelnie, fabryki cukru granulowanego i krochmalu, ustawia molary pędza na gazem generowanym (Sauggase Generator-Motoren) kosztu ruchu 1—3 hal. od 1 godziny i H. P. Sprządza płyny i kosztorysy dla wszystkich zakładów przemysłowych. Zastępstwo fabryk krajowych i zagranicznych.

**Absolwent szkoły przemysłowej** z czołowieką praktyką poszukuje zaraz zajęcia jako rysownik i p. budowniczych, lub w większej pracowni stolarskiej.  
T. Śmieczko absolwent — Sokół.

**Czeladnik lakierniczy** z robotniczymi powozami, dobrze wykształcony w swoim zawodzie, znajduje zaraz stałe miejsce. — Fabryka powozów Bochenkiego w Nowym Sączu.

**Młody Slusarz**, z przemysłowej, doskonały rysownik i rachmistrz, władający językiem polskim i niemieckim w piśmie i mowie, poszukuje zajęcia jako w. kłmistrz. Zgłoszenia dla I. Z.

**Realność** w Ryńku w Samborze, składająca się z trzech budynków mieszkalnych i pół morga ogrodu pod budowę ze starą firmą kowalną i stelmachową z wolnej ręki do sprzedania. (Wiadomość w administracji „Przemysłowca”).

**Szukam kupca dzierżawy** lub wspólnika do fabryki gipsu, cementu, **Romanu i Portlandu**.  
Wiadomość dla B. w Administracji Przemysłowca. (45)

**Inżynier** posiadający praktykę trasową i wiertniczą, poszukuje zajęcia. (1—3)  
Ofic. tyt. pod I. W. T. przyjmuje Administracja.

**Czeladnik młody**, bierzoły posiadający wyrobione stosunki, poszukuje wyjącego zastępstwa handlowego firmy krajowej, lub zagranicznej. — Referencje niezwyczajne.  
Uprzejmie zgłoszenia przynieść Redakcyi „Przemysłowca” pod I. Z.

**Technik**, ukończony inżynier, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w administracji Przemysłowca dla W. I.

**Panna** z praktyką biurową, biegła w rachunkowości poszukuje jakiegolwiek zajęcia. Wiadomość w A. ministracji „Przemysłowca”.

**Młody inżynier (mechanik)** dotychczasowy, obywatel niemiecki i zdecydowanie planów „aktualnych” poleca się pp. Inżynierom, jako silną pomocnicę w polu i biurze od 1. lipca br.  
„Inżynier” — Kraków, Biuro „INFORMATOR”.

**Panna z maturą** gimnazjalną przygotowuje do egzaminów

oraz udziela lekcji z poszczególnych przedmiotów, włada bieżąco językiem polskim i niemieckim. Na czas wakacyjny chętnie wyjeżdża jako towarzysząca i korepetytorka uczuciu. Blizsza wiadomość w Adm. „Przemysłowca”.

**Młody** czołowiek zdolny buchalter umiejący doskonale korespondencję niemiecką w języku polskim; niemieckim znajdzie zaraz stałą posadę za wynagrodzeniem rocznem 600 K. w fabryce sprzętów kawy w Horodence.

**Ukończony maturzystą szkoły realnej** poszukuje lekcyj na wst. lub też jako towarzysza podróży. — Zgłoszenia pod T. W. 27 poste restante Lwów

**Akademię** handlową poszukuje lekcyj lub innego zajęcia przez lato na wsi. Oferty przyjmuje Administracja Przemysłowca dla „Artura”.

**Technik** z ukończonym wydziałem budowy maszyn w Krakowie, wyjącego jako przemysłowy — władający dobrze i bieżąco językiem niemieckim, poszukuje odpowiedniego awansu z dyplomem zajęcia. Wiadomość dla S. W. w Administracji „Przemysłowca”.

## „CHEMIK POLSKI”

Czasopismo poświęcone wszystkim gałęziom chemii teoretycznej i stosowanej.

Wychodzi co tydzień w Warszawie.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: rb. 10 rocznie, rb. 5 pół. 1 rb. 2 kop. 50 kwartałnie.  
Adres Redakcyi: Warszawa, Marszałkowska 118.

**KRYTYKA** MIESIĘCZNIK poświęcony sprawom społecznym, nauce i sztuce. — Wychodzi rok VI.

„KRYTYKA” jest jedynym postępowym miesięcznikiem literacko-naukowym, jaki wychodzi w Galicji. Stojąc na stanowisku narodowem, pielęgnuje ideały ogólnoludzkie i nawołuje do radykalnych reform polityczno-społecznych. Życie jednolite i zbiorowe przegina opierać na głębokiej podstawie kultury etnicznej i estetycznej — zaznajamy więc ogółu i najnowszym prądami na tych polach i z szczególną uwagą śledzi ruch nowy tak zwanej młodzieńczej literatury i sztuki polskiej.

W roku 1901—1902 drukowali w „KRYTYCE” prace swoje: dr. T. Askenaza, prof. J. Baucouin de Courtenay, prof. Odo Bajwid, Kaz. Bujwid, Jerzy Bouteau, Leo Dolmont, dr. H. Biggelsen, Br. Biggelsen, prof. Piotr Cielmowski, A. Cholewicki, A. Tybelski, G. Janowski, dr. Z. Dąbrowski-Goldstein, Janusz Dąbrowski, D-moi, D. Elmer, W. Feldman, P. Filipowicz, prof. dr. L. Gumpowicz, dr. W. Gumpowicz, dr. K. Gorzycki, S. Haecker, W. Jarosz, Z. Kawecki, Marya Karpowicz, Jan Kasprowicz, dr. W. M. Kozłowski, Ludwik Kulczycki, dr. I. Krzywicki, Tad. Konarski, dr. Kazimierz Kulesz-Graw, dr. A. Korzik, Edm. Libański, F. Leszczyński, Jan Lorentowicz, Adam Łada, Tad. Miciński, F. Mirandola, dr. J. W. Marchewski, M. Mocznicki, A. Niemcewicz, A. Neuber-Nowaczewski, dr. K. Nisich, Wł. Orkan, Ostap Ortwan, M. Gószewski, St. Przybyłowski, J. Pietrzycki, Wł. Perzycki, St. Rosowski, dr. Jan Roszkowski, J. Ruffier, Wł. St. Reymont, dr. S. Randein, W. Regor, Sewer, J. Stein, Leop. Staff, T. Sobolewski, D. Słivicki, I. Szczęśliwy, M. Szulciewicz, Kazimierz Tarnowski, J. Tenner, dr. Teicher, dr. C. Tryjowski, Tad. Danowicz, St. Witkiewicz, Stan. Wyspiński, dr. Wł. Witwicki, dr. L. Winiarski, G. Zapolska, M. Zaruski, H. Zbierski, dr. J. Zieliński, Stefan Ziemski, K. Zawistowski, dr. Jerzy Żukowski.

Zwrotnym awansem za „Krytykę” od stycznia 1903 podaje w „Przedsiębiorstwie Miesięcznym” szeroki obraz życia ekonomicznego, społecznego, teatralnego, muzycznego, sztuk plastycznych etc. z pod pióra specjalistów, zaś w „Przeglądzie prasy” zaznajamy z najważniejszymi głosami prasy polskiej, niemieckiej, francuskiej i słowiańskiej.

PRENUMERATA „KRYTYKI” wynosi rocznie 12 kor., 12 marca, 14 frez, kwart 3 k., 3 m., 3 50 P.

Adres redakcyi i administracji:

Kraków, ulica Wrześniańska liczbą 7.

## Przegląd Górniczo-Hutniczy.

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu górniczego i hutniczego w Królestwie Polskiem.

Wychodzi I. i 15 kwartałnie miesiąca.

Przedpłata z przesyłką pocztową rocznie rub. 12. półrocznie rub. 6. kwartałnie rub. 3.

Adres Redakcyi: Dąbrowa (gubernia Piotrkowska)  
Wydawca Stanisław Ciechanowski, Redaktor Mieczysław Grabieński.

**Prawda** TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I LITERACKI programem swoim obejmuje

wszystkie dziedziny życia, wiedzy, literatury i sztuki. Redakcja przy współudziale licznego grona zharmonizowanych z nią współpracowników, stara się ten program wypełnić artykułami i utworami, których poważna treść łączy się z wyimowną formą. Zadaniem jej dawać czytelnikom: ścisła i tylko od wymagań prawdy zależną wiedzę, czyste i od wszelkiej sofistyki praktycznej wolne zasady moralne; gorącą abdością o szczęście społeczeństwa natchnione pobudki do czynów i drogowskazy dążeń, dzieła sztuki obdarskiem piękna promienne, krytycznym bezstronnym, miłością szczerą i ogarniającą wszystko, co w życiu pracy, ideałach i tradycjach narodu i ludzkości jest kochania godnem. — Przy końcu każdego kwartału do numeru dołącza się dodatek bezpłatny: sześcio-arkuszyowy, a po ukończeniu obecnie wychodzący „Filozofii pieniądza” J. Simmela zaczynaemy w dodatku drugi innej pracy J. M. Baldwinia „Życie społeczne i moralne”. — Cena prenumeraty „Prawdy” kwartałnie: w Warszawie, rb. 2, z przesyłką pocztową rb. 2 kop. 50.

Adres: Warszawa, ul. Sadowa Nr. 14.

## „Wiedza, to polega”.

NUMERA OKAZOWE GRATIS I FRANCO.

Jedynie tanie, poważne pismo naukowe

**Biblioteka Samozształcenia** (Naukowa).

Zamieszcza artykuły naukowe ze wszystkich gałęzi wiedzy i nauki w jednej części; w drugiej książkowej: dzieła i studia obszerniejsze, tworzące z czasem prawdziwą oddaną bibliotekę każdego inteligentnego osobnika.

Wyszcz. Nr. 519. Zawierają: **Samozw. Dalszy** przez A. Niemcewskiego; Z postępu techniki i przemysłu przez Ed. Libańskiego; **Język młody** przez W. Bolechego; **Żądziaki** i **lobice** w północnej Ameryce przez dr. W. Bugiela; **Trzy księżyczki** z 16-mięcia (cztery o apokryficznych polskich) przez Ign. Radzińskiego; **Ruch** współczesny podług K. Gide'a przez W. Szukiewicza. W dziele książkowym: **Hołdy** umysłowy ludów Europy przez prof. Driine (dokonczanie); **Teorie i pojęcia chemii** przez dr. Lud. Brunera.

Biblioteka wychodzi dwa razy na miesiąc: obie treści 6 arkuszy druku wielkiego formatu (96 stron) każdy numer.

Warunki prenumeraty na prowincyi:

Kwartałnie 2 rb. Półrocznie 4 rb. Rocznie 8 rb. Redaktor St. Kucharski. Warszawa. Nowy Świat 37. Prenumerata kwartałna 2 ruble.

W Galicji: Lwów, Księgarnia narodowa, Akademicka 8, cena we Lwowie rocznie 18 K, półrocznie 9 K, kwartałnie 4 K 50 h. z przesyłką 21 K rocznie — kwartałnie 5 K 25 h.

Numer okazowy gratis.

## „KSIĄŻKA”

Miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej pod kierunkiem literackim ADAMA NAHRBOWA. (Cena roczna rb. 2.)

Czasopismo ogólniejsze podaje oświadczenia krytyczną książek tylko w zakresie specjalności swojej; czasopisma ogólnie zaznacza odczyty i oceny dzieł tryadycznie, bez uroszczeń i możności systematycznego wyczerpania. „Książka” jest jedynym organem polskim spełniającym poświęconym systematycznie krytyce i bibliografii, zapraszając się ze wszystkim, co go z jakiegokolwiek względów zajmuje organ taki, jak „Książka” jest niedrogiem. Próbną numeru otrzymać można w każdej księgarni oraz u wydawców księgarski E. WERDŁI & Ska w Warszawie Krakowskie Przedm. 16